

# echo

## KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 143 (11681)

Kraków, piątek 20, sobota 21, niedziela 22 lipca 1984 r.



magazyn

10 STRON

### W 40-lecie Polski Ludowej

## Uroczysta sesja na Wawelu

Dziś o godzinie 10 w sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu, w otoczeniu pamiątek wielowiekowej historii Polski, odbyła się uroczysta Sesja Rady Narodowej Miasta Krakowa i Krakowskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego zwołana dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej.

### I sekretarz KC Komsomołu W. Miszin w Krakowie

Dziś rano przybył do Krakowa — w towarzystwie przewodniczącego ZG ZSMP, Jerzego Jaskierni — I sekretarz KC Komsomołu, członek KC KPZR Wiktor Miszin. Gość złożył kwiaty pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie, spotkał się z aktywem organizacji młodzieżowej ZSMP HiL, następnie w Collegium Maius UJ rozmawiał z grupą studentów pracujących przy rewaloryzacji obiektu. (ja)

#### BYŁO TO 20 LIPCA

● W 1944 r. KRN podjęła uchwałę o objęciu zwierzchnictwa nad Związkiem Patriotycznym Polaków w ZSRR i podległa mu Armia Polska.  
● W 1954 r. rozpoczęła produkcję pierwsza w kraju huta aluminium w Skawinie.  
● W 1982 r. z inicjatywy PZPR, ZSL, SD, PAX, ChSS i PZK powołano Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

#### BYŁO TO 21 LIPCA

● W 1944 r. Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Przewodniczącym został E. Osóbka-Morawski.  
● W 1983 r. Sejm uchwalił ustawę o amnestii w celu umożliwienia obywatelom, którzy nieumyślnie albo z powodów politycznych dopuścili się naruszenia porządku prawnego, powrotu do życia kraju.

#### BYŁO TO 22 LIPCA

● W 1944 r. PKWN ogłosił w Chełmie Manifest do Narodu Polskiego, który wzywał do walki o wyzwolenie i do odbudowy kraju.  
● W 1945 r. KRN wydała dekret o ustanowieniu 22 lipca Świętem Odrodzenia Polski.  
● W 1934 r. Huta im. Lenina rozpoczęła produkcję surówki. (1-k)

Przewodniczący RN Apolinary Kozub i przewodniczący KR PRON Ryszard Zieliński otwierając sesję powitali gości: sekretarza KK PZPR, Władysława Kaczmarka i członków Sekretariatu prezesa KK ZSL Stanisława Mazura i członków Prezydium, przewodniczącego KK SD Jana Janowskiego i członków Prezydium, Tadeusza Salwę prezydenta Krakowa i kierownika Urzędu Miasta, prof. Jana Anioła — przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów 40-lecia Polski Ludowej w woj. krakowskim. Obecni byli przedstawiciele placówek konsularnych: **Georgij Aleksandrowicz Rudow** — minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Krakowie, **Andre Bonamy** — konsul generalny Francji w Krakowie, **Jan Kromka** — konsul generalny CSRS w Katowicach i **Michel Metrinko** — konsul naczelny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie. Powitano także przedstawicieli bratniego miasta Kijowa i Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, przedstawicieli Ludowego Wojska Polskiego, organizacji kombatanckich, społecznych i młodzieżowych.

W swym przemówieniu prof. Jan Anioła powiedział m. in.: „Kiedy 22 lipca 1944 r. mieszkańcy Chełma i zmirzający ku stronom rodzinnym tułacze czytali rozlepieny na murach wywołanego miasta Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, trwała jeszcze wojna. I najsilniej przemawiało wówczas wezwanie: Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska O-polskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie stopy graniczne nad Odrą (...) Manifest Lipcowy zapowiadał odbudowę niepodległego, demokratycznego państwa polskiego w granicach etnicznych, przeprowa-

**J**UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraju wyżu z centrum nad Atlantykem. Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Możliwy przelotny deszcz. Temp. min. nocą 10, maks. dnem 20 st. C. Wiatr stały i umiarkowany płn-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 93 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

### Wojna totalna?

Już 50 jednostek morskich było obiektami ataków lotniczych na wodach Zatoki Perskiej. Gdyby nie powaga sytuacji, można by mówić o małym jubileuszu, który odbył się wczoraj rano, gdy samoloty iraackie zaatakowały „bardzo duży cel morski” — jak to określono w oficjalnym komunikacie — w pobliżu irańskiego portu przeładunku ropy na wyspie Charg. Cel został „dokładnie i skutecznie trajonny” dostownie w momencie, gdy na zakończenie posiedzenia Islamskiego Komitetu Pokoju, który w Arabii Saudyjskiej odbył się kilka dni przed zakończeniem skutecznego ostrzeżenia wojny iraacko-irańskiej, odczytywano przyjęty komunikat używający obie strony do zaprzestania ostrzeliwania cywilnych obiektów przeciwników oraz ataków na statki w Zatoce Perskiej, gdyż może to doprowadzić do obecnej interwencji. I choć na razie taka interwencja raczej nie grozi, gdyż kraje zachodnie mają duże zapasy zmagazynowanej ropy naftowej, zaś produkcję martwiąc się, gdzie ją sprzedać, to jednak przy dalszym niszczeniu tankowców za kilka miesięcy ropy może zacząć brakować i rzeczywistość może dojść do interwencji. Znacznie wcześniej może natomiast nastąpić zaostrenie wojny dwustronnej, gdyż w tych dniach przewodniczący parlamentu irańskiego zagroził Irakowi „wojną totalną”, jeśli odepnie dostęp tankowcom do irańskiej ropy. (1-k) Fot. TIME

dzenie szerokiej reformy rolnej, poprawienie bytu szerokich rzesz narodu... Tak jak kiedyś rzewoź rzemiosła i handlu w XV w. pozwolili przekształcić gotycki Kraków na główne centrum rene-

(Dokończenie na str. 2)



Laureat konkursu na pamiątki budowniczych Nowej Huty ADAM OBU-SZKO otrzymał nagrodę Zarządu Fabrycznego ZSMP KM HiL za pracę „Droga praca i stała mierzona”.

Fot. JADWIGA RUBIS

### Wspomnienia budowniczych Nowej Huty

## Dali świadectwo heroicznym dniom

„Jeden chciał być lepszy od drugiego, a praca była ciężka, wykopy robiliśmy ręcznie, gdyż koparek jeszcze nie było, wszystkie zadanki, wyładunki i w ogóle, co było możliwe do zrobienia ręcznie, zwycięstwo przechodziło na jedną kompanię, raz na drugą, wyniki sięgały 300 i 400 procent normy, huta rosła w oczach.”

Tak oto jakby jednym tchem wspomina pierwszy rok budowy Nowej Huty Witold Korczyński z Podhorców na Zamojszczyźnie, autor jednej z wyróżnionych prac konkursowych na wspomnienia i pamiątki budowniczych Nowej Huty, ogłoszonych

### GOSCI MY W KRAKOWIE

Na zaproszenie władz Krakowa przybyli na uroczystości obchodów święta 22 Lipca oraz 40-lecia PRL, goście z zaprzyjaźnionego z naszym miastem Kijowa.

Są to — **Dymitr Bogdanowicz Golowko** — sekretarz kijowskiego Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy, **Wiera Wasiliewna Szatiliwa** — montażystka kombinatu „Komunist” w Kijowie, członkini kijowskiego Miejskiego Komitetu KPU i **Wiktor Andriejewicz Kiriczenko** — przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów „mińskiej” dzielnicy Kijowa.

● Uzbrojony w karabin maszynowy 41-letni bezrobotny James O. Huberty wdarł się do restauracji w San Ysidoro w Kalifornii, wziął 15 zakładników i ostrzeliwał przechodniów. Zginął od kul policji po godzinnej strzelaninie. Śmierć poniosło 21 osób, w tym mała dziewczynka, a 19 jest rannych.

● W wyniku dwudniowych walk wojowników z plemion Mamprusi i Kusasi w ghańskiej prowincji Bawku, 24 osoby poniosły śmierć, a 30 zostało rannych. Spalono całkowicie ponad 40 chat i kilka samochodów.

● W szpitalu „Aurora” w Helsinkach zmarła pierwsza fińska ofiara AIDS — nabytego zespołu niedoboru odporności. Jest to 40-letni homoseksualista, którego nazwiska nie ujawniono.



## LATU SIEBIE



Odsiętny wygląd przybiera nie tylko miasto ale i tramwaje. Fot.: JADWIGA RUBIS

### Spotkanie przewodniczących rad narodowych

## Nie stać nas na mirażo

W naszym województwie działają 42 rady narodowe szezebla podstawowego. Przewodniczący 40 spośród nich (jako że w Koniuszy i Sieprawiu nie wybrano jeszcze prezydów), spotkali się wczoraj z przedstawicielami władz województwa. Spotkanie prowadzi przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa **Apolinary Kozub**, a uczestniczyli w nim m. in.: pierwszy sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz**, przewodniczący KK ZSL **Stanisław Mazur**, przewodniczący KR PRON **Ryszard**

**Zieliński**, prezydent miasta **Tadeusz Salwa** i prokurator wojewódzki **Andrzej Załęski**.

A. Kozub otwierając spotkanie podkreślił znaczenie rad narodowych, w nowych zmienionych warunkach. Przypomniał, że ustawa o radach niczego nie załatwi automatycznie, potrzebne jest działanie tych, którzy uzyskali poparcie wyborców i wciągnięcie do realizacji zadań całego społeczeństwa.

W dyskusji przewodniczący rad mówili o nurtujących miasta i gminy naszego województwa problemach **Mieczysław Rackowski** z Mogilan apelował o podniesienie ranej sesji GRN przez obecność na nich przedstawicieli władz wojewódzkich. **Edward Scibor** z Dobczyc, a w ślad za nim kilku innych mówców poruszył kwestię czynów społecznych. Powstające siłami ludności inwestycje mogą być zasilane dotacjami wynoszącymi 70, a w wyjątkowych, uzasadnionych, wypadkach, nawet 80 procent wartości czynu. W tej sytuacji powstaje problem hie-

(Dokończenie na str. 2)

Francisco pogryzionych zostało przez osobnika, któremu udało się wnieść w tłum uczestników tego forum. Wpadł on w gniew, kiedy poproszono go, by nie rozpraszał uwagi słuchaczy i usiadł w czasie przemówienia wygłaszanego przez pastora Jesse Jacksona.

● Policja RPA wypędziła z domów ok. 500 Afrykanów, a następnie spychała zbryzanych 200 domów pod Kapsztadem, gdzie rdzenna ludność założyła osiedle.

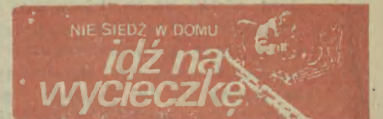
● W USA skonfiskowano w minionych 12 miesiącach rekordową ilość narkotyków: 1800 ton marihuany, 11 ton kokainy i 300 kg heroiny. Aresztowano 4 tys. osób zajmujących się przemytem narkotyków, konfiskując aż 425 jednostek pływających i 100 samolotów wykorzystywanych do przetrwania „towaru”.

### Z dalekopisu

wokół ciała — ustawił świece oraz kadzidła i w tej scenerii odprawił modły, prosząc duchy o przychylność. Vellayan został aresztowany.

● 12 osób zginęło, a 45 zostało rannych w Bolivi, kiedy autobus jadący z El Alto do La Paz stoczył się z 200-metrową przepaścią.

● 3 delegatów na konwencie Partii Demokratycznej w San





# Co Zil kiedy

<b>PIATEK</b> <b>20</b> LIPCA Czesława Hieronima	<b>SOBOTA</b> <b>21</b> LIPCA Daniela Andrzeja	<b>NIEDZIELA</b> <b>22</b> LIPCA Marii Magdaleny
---	---	---

## TEATRY

**Piątek**  
Miniatura (pl. sw. Duchy 2) 19.30  
Człowiek. Muzyczny (ul. Lubicz 48)  
19.15 Księżniczka czardasza.

**Sobota**  
Słowackiego 19.15 Wesele. Muzy-  
czny 19.15 (ul. Lubicz 48) Księ-  
niczka czardasza (spektakl zamkn.)

**Niedziela**  
Słowackiego 19.15 Wesele. Mu-  
zyczny (ul. Lubicz 48) 18 Kopciusz-  
ek. Filharmonia (Opactwo w Tyńcu)  
17.15 Tyniecki Recital Organowy.

## KINA

**Piątek**  
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja  
(pol. 1. 15). Uciecha 15.45 Rój (USA  
1. 12), 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz  
(USA 1. 15). Warszawa 15.30 Tysiąc  
miliardów dolarów (fr. 1. 15), 18 U-  
cieczka z Nowego Jorku (USA, 1. 18),  
20.15 Zwykli ludzie (USA, 1. 15).  
Wolność 15.30, 18 Blues Brothers  
(USA, 1. 15), 20.30 Widziadło (pol.  
1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie  
(USA, 1. 15). Młoda Gwardia 16, 18,  
20 Iluzjon: Adaptacja powieści A.  
Dumasa (ojca) (fr.). Wrzos (ul. Za-  
mojskiego 50) 15.45 Old Surehand  
(jap. b.o.), 17.45 Seksołatki (pol. 1.  
15), 19.45 Miasto kobiet (wł. 1. 18),  
Świt (os. Teatrulne 10) 16.15, 19  
Seksmisja (pol. 1. 15). Światowid  
(os. Na Skarpie 7) 15.45, 18 Na gran-  
nicy (USA, 1. 18), 20.15 Pasażer w  
kajdankach (chiń. 1. 15). Mikro —  
KSF 16, 20 Wspomnienia ze starego  
Pekinu (chiń. 1. 15), 18 Sanchez i  
jego dzieci (meks. 1. 15). Kultura  
(Rynek Gł. 27) 14, 18, 20 Wielki  
Szu (pol. 1. 18), 16 Gorące lato w  
Kabulu (radz. 1. 12). Związkowiec  
(ul. Grzegorzewska) 16 Błąd szeryfa  
(NRD, b.o.), 18, 20.15 Kochanica  
Francuza (ang. 1. 15). Wisła (ul.  
Gazowa) 15, 17, 19 Ale kino (USA,  
1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Pi-  
raci XX wieku (radz. 1. 12), 17, 19  
Wejście Smoka (USA, 1. 18). Pasaż  
(Pasaż Bielaka) 12 Bajki, 9.45, 19  
L., jak Ikar (fr. 1. 15), 13, 15, 17  
Lawina (USA, 1. 15).

**Sobota**  
Kijów 13.15, 16.15, 19.15 Seksmis-  
ja. Uciecha 15.45 Rój, 18, 20.15 U-  
cieczka z Alcatraz. Warszawa 15.30  
Tysiąc miliardów dolarów, 18 U-  
cieczka z Nowego Jorku, 20.15 Zwy-  
kli ludzie. Wolność 15.30, 18 Blues  
Brothers, 20.30 Widziadło. Wanda  
10 Super potwór (jap. b.o.), 12.15  
Powrót Mechagodzilli (jap. 1. 12),  
15.45, 18, 20.15 Tootsie. Młoda  
Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Adap-  
tacja powieści A. Dumasa (ojca).  
Wrzos 15.45 Old Surehand, 17.45  
Seksołatki, 19.45 Miasto kobiet.  
Świt 16.15, 19 Seksmisja, Światowid  
15.45, 18 Na granicy, 20.15 Pasażer  
w kajdankach. Mikro — KSF 16,  
20 Wspomnienia ze starego Pekinu,  
18 Sanchez i jego dzieci, Kultura  
14, 18, 20 Wielki Szu, 16 Kara-  
biny. Związkowiec 16 Błąd szeryfa,  
18, 20.15 Kochanica Francuza.  
Wisła 15, 17, 19 Ale kino, Podwa-  
welskie 15, 17, 19 Korek (wł. 1. 18),  
Ugorek 15 Piraci XX wieku, 17, 19  
Wejście Smoka, Pasaż 9.45, 19 L.,  
jak Ikar, 13 Pensa Pani Latter  
(pol. 1. 12), 15, 17 Lawina.

**Niedziela**  
Kijów 13.15, 16.15, 19.15 Seksmis-  
ja. Uciecha 15.45 Rój, 18, 20.15 U-  
cieczka z Alcatraz. Warszawa 15.45  
Pastorałe Heroica (pol. 1. 15), 18 U-  
cieczka z Nowego Jorku, 20.15 Zwy-  
kli ludzie. Wolność 15.30, 18 Blues  
Brothers, 20.30 Widziadło. Wanda  
10, 12 Księżka i żebek (ang. b.o.),  
15.45, 18, 20.15 Tootsie. Młoda  
Gwardia 16 Zandarm na emerytu-  
rze (fr. 1. 12), 18 Matka Joanna od  
Aniołów (pol. 1. 18), 20 Wejście Smo-  
ka (Hongkong-USA, 1. 18). Wrzos  
12 Bajki, 13 Czekam na Monte Carlo  
(pol. b.o.), 15.45 Old Surehand  
17.45 Seksołatki, 19.45 Miasto  
kobiet. Świt 14 Przygoda arabska  
(ang. b.o.), 16.15, 19 Seksmisja,  
Światowid 15.45, 18 Na granicy,  
20.15 Pasażer w kajdankach. Mi-

Grzywaacz — Dwa akty (piąt. 12—  
18, sob. 12—15, niedz. niecz.). Ga-  
leria „Plastyka”, pl. Szczański 5;  
II Przegląd ceramiki krakowskiej  
(piąt. 10—13, sob. niedz. niecz.).

## DYŻURY

**Piątek**  
**Sobota — Niedziela**

Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż.  
998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33  
-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki  
i nagłe zachorowania) Łazarza  
14: wypadki tel. 999, zachorowania  
i przewozy 22-29-99, Rynek Pod-  
górski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-  
59-99, Krowodrza, ul. Piastowska  
32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99,  
Lotnisko Balice 11-19-99, Niepolo-  
mice: 21-02-09 dla m. Niepolomice  
198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-  
44, dla m. Skawiny 999.

**Dyżury szpitali:**  
**Piątek**

Chir., Chir. dziec., Urolog., Oku-  
list. Nowa Huta, os. Na Skarpie  
65. Laryng. Kopernika. Neurologia  
oraz inne oddziały szpitali wg re-  
jonizacji.

**Sobota**

Chir. Kopernika 40, przypadki u-  
razowe: Trynityńska 11. Chir. dziec.,  
Urolog. Prądnicka 35, Okulist. Wit-  
kowiec. Laryng. Kopernika, Neu-  
rologia oraz inne oddziały szpitali  
wg rejonizacji.

**Niedziela**

Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec.  
Prokocim. Urolog. Grzegorzewska 18.  
Okulist. Witkowiec. Laryng. Ko-  
pernika. Neurologia oraz inne od-  
działy szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki  
zdrowia czynne tylko w sobotę (8  
-14), wizyty domowe — zgłoszenia  
8-12.

**Sródmięście — al. Pokoju 4, tel.**  
11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33,  
gabinet stomatolog. (8-14), Skawin-  
ska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel.  
22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

**Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1,**  
tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stoma-  
tolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-  
19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

**Krowodrza — Wójciewska 3, tel.**  
33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog.  
(8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-  
33, os. Widok tel. 37-07-40, al. Kra-  
szińskiego 28, tel. 22-52-66.

**Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel.**  
66-55-11 (8-19), gabinet stomatolo-  
giczny (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-  
40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul.  
Na Kozłowski 29, tel. 55-16-11.

**Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11**  
(cała doba). Punkt. Inf. Aptecznej,  
tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz.  
niecz.). Inf. w aptekach, Waryń-  
skiego 24, Pstrowskiego 94, Wro-  
cławska 48/52, Nowa Huta — Cen-  
trum A. bl. 4, Myślenice, Rynek 1  
(8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel.  
11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wiz-  
yty domowe lekarzy chorób dzie-  
ci oraz lekarzy kardiologów (15.30—  
23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-  
66. Krak. Tow. Świadomego Ma-  
cierzyństwa, Młodz. Poradnia Le-  
karska ul. Boh. Stalingradu 13,  
tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz.  
niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37  
(16-22). Inf. Kulturalna, KDK,  
Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65  
(13-17, niedz. niecz.). Pomoc Dro-  
gowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-  
55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-  
letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32  
(piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Po-  
got. Techn. „Polmozyt”, al. Po-  
koju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22,  
sob. niedz. 10-18).

## APTEKI

**Piątek**  
**Sobota — Niedziela**

Rynek Gł. 42, Długa 88, Pstrow-  
skiego 27, Kozłówek, Kazimierza  
Wielkiego 117, Nowa Huta — os.  
Kazimierzowskie, Centrum A,  
niedz. 8-15, Lubicz 7.

## różne

Zoo (Lasek Wolski) 9-18  
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-19  
Rejs statkiem po Wiśle do Bie-  
lan 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. co  
godzinę od 9 do 18  
Wesołe miasteczko (Małe Błonia)  
12-20, niedz. 11-20

## RADIO

**Piątek I**

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23.  
14.05-15.55 Magazyn muzyczny  
Rytm, 15.55 Radio Kierowców, 16.05  
Problem dnia, 16.15 Bank przebo-  
jów, 17.00 Muzyka i aktualności,  
17.25 Country po polsku, 18.05  
Gorący temat, 18.15 W poszu-  
kiwaniu ulubionej melodii, 19.30  
Chodź, zaśpiewaj ci bajeczkę —  
aud. 20.05 W kilku taktach, w kil-  
ku słowach, 20.10 Koncert życzeń,  
20.35 Kom. Tot. Sport, 20.40 Wier-  
sze dla Ciebie, 21.00 Komunikaty,  
21.05 Kr. sport, 21.15 Muzyka baro-  
ku, 22.25 Repetycje z jazzu polskie-  
go, 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

**Piątek II**

Wiadomości: 17, 20.50, 0.50.  
15.00 Pamiątniki i wspomnienia  
— R. Twardowski — kompozytor,  
15.10 Ze skarbniicy pieśni polskiej  
— pieśni kompozytorów polskich  
śpiewa K. Wantuch — sopran, 15.30  
Folklor na mapie świata — Ame-  
ryka Południowa, 16.00 Wielkie  
dzieła, wiecej wykonawcy, 17.05—  
18.30 Kraków na antenie w tym:  
18.00 Co niesie dzień — wydanie  
popołudniowe, 18.30 Klub stereo,  
19.30 Wieczór w filharmonii —  
Koncert Orkiestry Symfonicznej  
Filharmonii Narodowej, 20.55 Wie-  
czorne refleksje, 21.00 Śpiewają po  
latach — L. Prus i Zb. Wodecki,  
21.30-1.00 „Literatura i muzyka”,  
21.30 Nagranie wieczoru, 21.40 Teatr  
PR — H. Kwiatkowska i E. Otwi-  
nowska — Piorun z jasnego nieba,  
22.10 Stuchajmy razem, 23.00 W.  
Mach — Życie duże i małe — fra-  
gm. pow. 23.20 Inspiracje lite-  
rackie, 24.00 Głosy, instrumenty,  
nastroje, 0.45 Miniatura literacka.

**Piątek III**

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.  
15.05 Wakacje na dwóch kółkach  
— aud. 15.10 Rock po polsku, 15.45  
Klaskon — Magazyn motoryzacyj-  
ny, 16.00-19.00 Zapraszamy do  
Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich,  
18.05 Inf. sport, 19.00 Codz. pow. w  
wyd. dźwięk.: J. Iwaszkiewicz —  
Ślawa i chwala, 19.30 Trochę swin-  
gów, 19.50 Zb. Żaluzki — 7 polskich  
grzechów głównych, 20.00 Musicale,  
musical, 20.45 Przecena hierarchii  
— dyskusja o literaturze 40-lecia,  
21.00 Trzy kwadransy jazzu — dy-  
skografie — Zb. Seifert „Solo Vi-  
olin”, 22.15 Śpiewać poezję, 22.45  
Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza i  
jej autorzy — cz. III, 23.00 Zapra-  
szamy do Trójki, 23.50 Martin  
Walser — Jednorozec — odc. I.

**Piątek IV**

Wiadomości: 16, 19.30, 23.50.  
14.45-16.00 Blok audycji dla mło-  
dych słuchaczy, 16.05 Instrumental-  
na muzyka rozrywkowej — aud.  
16.35 Widnokrąg, 17.05 Koncerty in-  
strumentalne, 18.00 Magazyn — Mo-  
je hobby, 18.20 Muzyczne hobby —  
Musical, 18.40 Studio ekspertów,  
19.40 Sekrety listów — korespon-  
dencja Fryderyka Chopina, 19.55  
O twórczości dla dzieci: Spotkanie  
z Ewą Nowacką — aud. 20.20-22.00  
Skryżdy muzyki i myśli, 22.00 Na  
skrzyżkach pieśni, 23.00 Człowiek i  
nauka, 23.20 Muzykoterapia, 23.55  
Kalendarz radiowy.

**Sobota I**

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,  
12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.  
4.05-5.00 Poranne Sygnały z Ko-  
szalnia, 5.05 Poranne Rozmaitości  
Rolnicze, 5.25 Więcej, lepiej, nowo-  
cześniej, 5.30-9.00 Poranne Sygnały,  
9.00-11.55 Lato z radiem, 11.55—  
14.30 Uczyste posiedz. Sejmu z o-  
kazji 40-lecia PRL, 14.30-15.55 Ma-  
gazyn muz. Rytm, 15.55 Radio Kie-  
rowców, 16.05 Merkuriusz rządowy,  
16.30 Koncert życzeń, 16.55 Prze-  
zorny zawsze ubezpieczony, 17.00  
Muzyka i aktualności, 17.25 Alko-  
holizm, alkohol, 17.30 Muzyka za  
filmoteki, 18.00 Matysiakiowe, 18.30  
Koncert dnia, 19.30 Gdy fortepian  
zaspieja — słuch. 20.05 Konferencja  
prasowa w Sejmie, 21.00 Komuni-  
katy, 21.05 Polska muzyka popular-  
na, 21.30 Retransmisja uroczystego  
posiedzenia Sejmu, 23.00 Wiadomo-  
ści oraz rozmowy z odznaczonymi,  
23.20 Muzyka taneczna.

**Sobota II**

Wiadomości: 5, 8, 13, 17, 21, 0.50,  
6.05-8.00 Kraków na antenie: Co  
niesie dzień, w tym o 7.45 I. Sin-  
ger — „Sztukmistrz z Lublina”,  
8.05 Naszym zdaniem, 8.10 Przebo-  
je stare jak świat, 8.30 Poranna se-  
renada, 9.00 W. Mach — Życie duże  
i małe, 9.20 Przeboje 40-lecia,  
9.50 A. Piwowarczyk — Maskary  
— fragm. pow. 10.00 Od Chopina  
do Szymonowskiego, 11.00 Zawsze

po jedenastej, 11.10 Kabaret  
Dwójki, 11.30 Tydzień w stereo,  
12.00 Sztafeta Orkiestr Radiowych  
— Orkiestra PR i TV w Poznaniu,  
12.25 W stronę jazzu, 13.05-13.20  
Kraków na antenie w tym: 13.05  
I. Singer — „Sztukmistrz z Lubli-  
na”, 13.30 W. Ochman śpiewa arie  
z oper G. Verdi'ego i G. Puccinie-  
go, 14.00 A. Piwowarczyk — Masz-  
kary — fragm. pow. 14.10 Gwia-  
zdozbiór — czyli najlepsi z najlep-  
szych, 16.00 Wielkie dzieła, wiecej  
wykonawcy, 17.05-18.30 Kraków na  
antenie w tym: 17.05 Audycja Da-  
nuty Władyczańskiej, 17.30 Kra-  
kowscy piosenkarze 40-lecia cz. II  
aud. Antoniego Mieczki, 18.00 Co  
niesie dzień — wydanie popołud-  
niowe, 18.30 Muzyczna galeria  
„dwójki”, 19.20 Miniatura literac-  
ka, 19.30 Wieczór w filharmonii —  
koncert Orkiestry Symfonicznej  
Filharmonii Narodowej, 21.05 Wie-  
czorne refleksje, 21.10 Śpiewają po  
latach — Urszula Sipińska, 21.30—  
1.00 Literatura i muzyka — w pro-  
gramie: 21.30 Nagranie wieczoru,  
21.40 K. Fijałkowski — Jego pierw-  
sza twarz — słuch. 22.10 Radiowa  
lista przebojów, 23.00 W. Mach —  
Życie duże i małe — fragm. pow.  
23.20 Studio stereo zaprasza, 0.45  
Miniatura literacka.

**Sobota III**

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17,  
18, 22.05.  
7.30 Polit. dla wszystkich, 8.30  
Robert Brutter — Spadek na zycze-  
nie — odc. 9.20 Mała poranna  
muzyka, 10.00 Codz. pow. w wyd.  
dźwięk.: J. Iwaszkiewicz — Ślawa  
i chwala, 10.30 Złote lata swinga...  
11.00 Nie czytaliście — to poslu-  
chajcie — przegląd tygodników,  
11.15 Wokół muzyki latynoskiej,  
11.50 Zb. Żaluzki — 7 polskich grze-  
chów głównych, 12.05 W tonacji  
Trójki — pr. Wojciecha Manna,  
13.00 Robert Brutter — Spadek na  
zyczenie — odc. 13.10 Powtórka z  
rozrywki, 14.00 Lato w filharmoni-  
i, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą  
do Nashville — aud. 15.45 Podróże  
reporterów, 16.00-19.00 Zapraszamy  
do Trójki, 18.05 Inf. sport, 19.00  
Skryżdy są nasze konie — aud.  
19.30 Trochę swinga... 19.50 Zb. Ża-  
luzki — 7 polskich grzechów głów-  
nych, 20.00 Lista Przebojów Pro-  
gramu III, 22.15 Teatrzyk Zielone  
Okno: Szklarnia — słuch. 23.00 Za-  
praszamy do Trójki.

**Sobota IV**

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,  
23.50.  
7.06 Kalendarz Radiowy, 7.15 Do-  
okoła świata — „Kraków — Mekka  
turystów” — aud. 7.30 Słuchajmy ze-  
spółu Wisłusa River Brass Band,  
7.40 Jez. ang. 7.55 Muzyczny suple-  
ment — piosenki, znad Tamizy,  
8.10 Człowiek w swoim „M” —  
mag. 8.30 Poranna pozytywna, 9.00  
Z katalogu niezapomnianych prze-  
bojów — aud. 9.30 Zgadnij,  
sprawdź, odpowiedź — aud. 10.00  
Alfabet piosenki aktorskiej, 10.30  
Vademecum słów i znaczeń —  
Gramatyka, 11.00 Sobotni Magazyn  
Rozgłośni Harcerskiej, 12.10 Polskie  
zespoły instrumentalne, 12.20 Bio-  
ro listów — odpowiedzi na listy,  
12.30 Spór o Sopot (w 150 rocz-  
nicę opublikowania „Pana Tadeu-  
sza”) — słuch. 13.00 80-lecie Ho-  
rowitz: Nowa era. Recital w Car-  
negie Hall, 14.00 O kulturę słowa  
— aud. 14.20 Śpiewają Czerwone  
Gitary, 14.30-16.00 Blok audycji  
dla młodych słuchaczy, 16.05 Z mi-  
krofonem po kraju, 17.00 Pejzaż  
polski — aud. 17.20 Zaginiona kro-  
nika — aud. 18.00 Domingo, jakie-  
go nie znamy — aud. 19.00 Portre-  
ty Polaków — Prof. Zygmunt La-  
toszewski, 19.35 Redakcja Reporta-  
ży proponuje, 19.40 Orkiestrowe  
granie — aud. 20.00 Dorodził o har-  
cerstwie — aud. 20.20-21.30 Wie-  
czór muzyki i myśli, 21.30 Kulisy  
scen i senek — aud. 21.50 Słowo o  
kulturze — fel. 22.05 Teatr w sty-  
lu rockowym — rep. 22.30 Flirt z  
kabaretem — aud. 23.00 Rozmowy  
intymne, 23.20 Muzyka spod zna-  
ku Amora, 23.55 Kalendarz Radio-  
wy.

**Niedziela I**

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23.  
6.00 Kiermasz pod Kogutkiem,  
7.15 Muzyka w rannych pantof-  
lach, 7.30 Konf. prasowa w Sejmie,  
8.30 Moskwa z melodią i piosenką,  
9.00-11.55 Lipcowe wędrowki „La-  
ta z radiem”, 11.55 Transmisja u-  
roczystej zmiany warty przed  
Grobem Nieznanego Żołnierza na  
Placu Zwycięstwa w Warszawie,  
12.20 Muzyka w marszowym rytmie,  
12.30 D.e. transmisji z Placu  
Zwycięstwa w Warszawie, 12.45  
Polska 1944-1948 — aud. 13.15 40  
przebojów — 40-lecia, 13.45 Prze-  
gląd tygodników, 14.00 Koncert Or-  
kiestry Reprezentacyjnej i Cen-  
tralnego Zespołu Artystycznego  
Wojska Polskiego, 14.30 W Jezto-  
ranach, 15.00 Koncert życzeń, 16.05  
Podwieczorek przy mikrofonie,  
17.00 Rok pierwszy — aud. 17.20 40  
przebojów — 40-lecia, 18.00 O Ma-  
nifeście Lipcowym z prof. W.  
Skrzydło rozmawia J. Grum, 18.15  
Koncert Orkiestry Symfonicznej

**Niedziela II**

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.  
7.05 Od mazurka do mazura, 7.40  
— 8.45 Kraków na antenie w tym:  
7.40 Omówienie programu dnia i  
prognoza pogody, 7.42 Audycja re-  
gionalna w oprac. Andrzeja Starca,  
Sabałowe bajania — cz. I, 8.00 Co  
słychać, 8.14 Prognoza pogody, 8.15  
Dwa oblicza wiosny — aud. 8.35  
Muzyka, 8.45 Suita polska, 9.15  
Autoportrety i portrety poetów  
czterdziestolecia aud. 10.15-11.55  
Kraków na antenie w tym: 10.15  
Minał tydzień, 10.30 Za Wisłą była  
już Polska — aud. 11.30 Koncert  
życzeń, 11.55-12.20 Retransmisja z  
pr. I — uroczystej zmiany warty  
przed Grobem Nieznanego Żolnie-  
rza, 12.20 Muzyka polska, 12.25  
Krótka historia polskiej piosenki  
— cz. I, 13.05 Koncert muzyki pol-  
skiej, 13.50 Piosenki z dobrą dyk-  
cją, 14.15 Romanse i nie tylko —  
St. Dygat — Podróż, 15.00 Mazurki  
Fr. Chopina w interpretacji  
Barbary Hesse-Bukowskiej, 15.30  
Katalog wydawnicy, 15.35 Krótka  
historia polskiej piosenki — cz. II,  
17.05 Nie tylko w muzyce, 18.00  
Stanisław Moniuszko — Halka —  
wyk. soliści, chór PRiTV w Kato-  
wicach, 21.05 Krakowskie aktualności  
sportowe (KR), 21.20 Wieczór płyto-  
wy, 0.15 W świecie kameralistyki.

**Niedziela III**

Wiadomości: 7, 13, 19.  
7.05 Melodie przebudzanki, 8.00  
Felieton okolicznościowy, 8.10 Ko-  
mu piosenka... 8.45 Starzyki z hu-  
ty — aud. 9.00 Muzyczny poranek  
filmowy, 9.30 Mijają lata, zostają  
piosenki... 10.00 Tylko 50 minut —  
Bar — bezalkoholowa aud. roz-  
rywkowa, 10.50 Bliskie spotkania  
— Wrażliwość roślin — aud. 11.00  
Mijają lata, zostają piosenki... 11.25  
Coraz piękniejszy wizerunek śmie-  
ci — sceny z życia Jacka Malczew-  
skiego — słuch. dok. 11.55-12.20  
Retransmisja Programu I, 12.20  
Recital Kai Danczowskiej, 12.50  
Bliskie spotkania — Wrażliwość  
zwierząt — aud. 13.05 Niech gra  
muzyka, 14.00 Prywatnie u... aud.  
14.15 Zeglując w dobry czas — au-  
torska płyta Katarzyny Gaertner,  
15.00 Życie na gorąco — przegląd  
wydarzeń tygodnia, 15.30 Bliskie  
spotkania — Wrażliwość ludzi —  
aud. 16.00 Dzieła, interpretacje, na-  
grania, 17.00 Powiekszenia, 17.30  
Stare i nowe nagrania Trójkowe,  
18.00 J. Iwaszkiewicz — Psyche  
— adapt. St. Grotkowskiej, 18.31 Mi-  
jąją lata, zostają piosenki... 19.05  
Baw się razem z nami, 21.00 Dedy-  
kacje, czyli dzieje przyjaźni Leo-  
polda Staffa i Juliana Tuwima,  
21.20 Muzyka jest jak niedziela,  
22.00 Rozmyślenia przed północą,  
22.10 Akademia Jana Sebastiania,  
22.50 Rozmyślenia przed północą,  
23.00 Zapraszamy do Trójki, 23.50  
Martin Walser — Jednorozec —  
odc.

**Niedziela IV**

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,  
23.50.  
7.00 Hymn i początek programu,  
7.07 Kalendarz Radiowy — 40-lecie  
PKWN, 7.12 W świątecznym na-  
stroju, 8.00 Klejnoty muzyki i sło-  
wa — Władysław Broniewski, 8.20  
Rocznice refleksje, 9.00 Transmis-  
ja mszy rzymskokatolickiej z  
kościółki św. Krzyszta w Warszawie,  
10.20 Krajobrazy historyczne —  
Chelm Lubelski, 10.50 Magazyn  
Rozgłośni Harcerskiej, 11.55-12.20  
Retransmisja z pr. I (uroczysta  
odprawa warty przed Grobem Nie-  
znanego Żołnierza), 12.20 Muzyka  
polska, 12.30 Wyprawy „Czwórki”,  
13.30 Na tamże wspomnień — po-  
czątki odrodzonej radiofonii, 14.30  
Uchem Ibsa — aud. 15.00 Malgo-  
sia contra Malgozia — cz. II słuch.  
16.05 Młodzi muzyc

**PIĄTEK I**

16.55 Program dnia  
17.00 DT - Wiadomości  
17.10 „Dziki niedźwiedź Gawryła” - film prod. ZSRR  
18.20 Studio sport  
19.00 Dobranoc: „Opowieści starej wrony”  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Monitor rządowy  
20.30 Pan na Żuławach - film fabularny prod. TP  
21.30 Zawsze po 21-ej:  
22.10 DT - Komentarze  
22.25 Żniwa 84  
22.45 „Pągart” przedstawia - Zsuzsa Konec  
23.10 DT - 24 godziny

**PIĄTEK II**

16.35 Program dnia  
16.40 Studio sport  
17.25 Język angielski (12)  
17.55 Język rosyjski (12)  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Skojarzenia - teleturniej  
19.15 Przeboje „Dwójki”  
19.20 Wystąpienie ambasadora Republiki Kolumbii  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Za kierownicą  
20.15 Złote płyty zespołu „2+1” (1)  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „Dwójki”  
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”  
21.45 Przed weekendem  
22.15 Opowieści o miłości: „Dyrektor” - film obyczajowy prod. NRD

**SOBOTA I**

8.25 Program dnia  
8.30 Tydzień na działce  
9.00 Kino Teleferii: „Przygody pana Michała” - film TP  
9.55 Piosenki wczoraj i dziś - program rozrywkowy  
10.40 Na estradzie i w zakładzie - Jasio  
11.35 Ziemia rodzona - film dokumentalny  
11.55 Transmisja z uroczystego posiedzenia Sejmu PRL  
14.45 O wolną i ludową - film dokumentalny  
15.15 DT - Wiadomości  
15.25 W świecie ciszy - program dla niesłyszących  
15.55 „Droga” (3) - „Ostatnich gryzą psy”  
16.55 Nasz dom: Ojczyzna - Polska. Transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie  
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”

19.10 Losowanie Dużego Lotka  
19.20 Studio sport  
19.30 Dziennik telewizyjny  
21.00 „Jeśli się odnajdziemy” - polski film fabularny  
22.30 Żniwa 84  
23.40 Ona w roli głównej - Maria Koterbska  
23.30 Wiadomości sportowe  
23.40 Kino nocne: „Zobacz, kto to powiedział” - film prod. TV ang.

**SOBOTA II**

10.00 Premiera w „Dwójce”: „Jeśli się odnajdziemy”  
14.00 Studio Sport  
15.30-23.15 Sobota w „Dwójce”  
15.35 Zespół „Dom” przedstawia: „5 - 10 - 15”  
17.05 Recital Renaty Danel  
17.30 Muzyczne powitanie z Krakowa  
17.35 Sabalowe bajania - reportaż  
17.45 Od Kleparza do Krupówek - reportaż  
18.00 Witkiewiczowie: - Historia Zakopanego z czasów Witkiewiczów  
18.20 Wizyta w pracowni Władysława Hasiora  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Niezapomniany czar przyrody - film oświatowy  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
21.00 Kartki z podróży - spotkanie z wybitnym artystą Andrzejem Majewskim  
21.40 Niezwykłe opowieści St. Hardy'ego  
22.10 Blyszcząca krople rosy: Pieśni Moniuszki - śpiewa Irena Santor  
22.30 Kino Dorosłych: „Pamiętniki markiza de Bradomina” (2)

**NIEDZIELA I**

7.05 TTR - Zajęcia wakacyjne (sem. 2)  
7.25 TTR - Zajęcia wakacyjne (sem. 4)  
7.45 Po gospodarstwu - magazyn spraw wiejskich  
8.15 Program dnia  
8.20 Tydzień - magazyn rolniczy  
9.00 Kino Teleferii: „Wielka podróż Bolka i Lolka”  
10.45 Estrada folkloru  
11.25 Chełm - miasto PKWN - wojskowy program dokumentalny  
11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 40. rocznicy powstania Polski Ludowej

**tygodniowy program tv**

(Od 20 do 26 lipca 1984 r.)

13.00 Koncert polski  
14.00 Kraj za miastem: To było tak niedawno  
14.20 Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg'84: Parada estradowych zespołów wojskowych  
15.20 DT - Wiadomości  
15.30 Studio sport  
17.30 „Rycerze i rabusie” - film TVP  
18.15 Z kart 40-lecia polskiego sportu - film dok.  
18.35 „Jedna jest Polska” - film dok.  
19.00 Wieczorynka: „Wędrowni Pyzy”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Pastorałe heroica” - polski film fabularny  
21.25 Przegląd międzynarodowy  
22.00 Sportowa niedziela  
22.30 Dziennik telewizyjny  
22.50 Muzyczny toast, czyli pejzaz piosenką malowany

**NIEDZIELA II**

9.00 „Pastorałe heroica” (film dla niesłyszących)  
10.30 Dwa lipce - wojskowy program dokumentalny  
12.00 Studio sport  
14.00-23.15 Niedziela w „Dwójce”  
14.00 DT - Wiadomości  
14.10 Wielkie kino małych dzieci - fragmenty filmów dla dzieci  
15.00 „Motyle” - polski film fabularny  
16.20 Wybrańcy Melpomeny: Władysław Krasnowiecki  
17.00 Życie w kadrze - program filmowy  
18.00 40 barw „Mazowsza”  
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Poeści, poeci... - progr. dokumentalny  
20.25 Muzyka polska. Uroczysty koncert z okazji 40-lecia PRL  
21.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Siedemnaście mgieł wiosny” (1) - serial prod. ZSRR  
22.30 Płyn wdzięczny głosie - śpiewa I. Santor

**PONIEDZIAŁEK I**

17.15 Program dnia  
17.20 DT - Wiadomości

17.30 RADAR - magazyn wojskowy  
17.45 Telewizyjny informator wydawniczy  
18.00 Echa stadionów  
18.20 Saldo - magazyn gospodarczy  
19.00 Dobranoc: „Lisiczka”  
19.10 Konto „M”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 Teatr Telewizji: Jerzy Andrzejewski - „Popiół i diament”  
22.15 DT - Komentarze  
22.30 Żniwa 84  
22.40 „Pokój 408”  
23.10 Album Chopinowski (4) „Wizerunek”  
23.20 DT - 24 godziny

**PONIEDZIAŁEK II**

18.25 Program dnia  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Pokręć głową  
19.15 Przeboje „Dwójki”  
19.25 Wystąpienie ambasadora Arabskiej Republiki Egiptu  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Kalendarz historyczny  
Wieczór Egipski w TP  
20.15 To jest Egipt - historia i kultura Egiptu  
20.35 Malarz - film dokumentalny  
20.45 Zakute w brzozy - film dokumentalny  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „Dwójki”  
21.30 Dar Nilu - polski film dokumentalny  
21.55 Felietony A. Jurgi  
22.20 Klasztor na pustyni - polski film dokumentalny  
22.40 Wzdłuż kanału, wzdłuż Orientu - film dokumentalny

**WTOREK I**

9.00 Teleferie najmłodszych: „Wakacje ze słoniem” oraz „Przygody Sindbada”  
10.30 Film dla II zmiany: „Romans Teresy Hennert” - film prod. pol.  
17.15 Program dnia  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 „Jak cudne są wspomnienia” (3) - „Zwariowane abecadło”  
18.30 Mieszkać - poradnik budowlano-mieszkańcowy

**WTOREK II**

9.00 Teleferie: „Krag” oraz film „Wakacje z duchami”  
10.30 Film dla II zmiany: „Między ojcem a matką” - film fab. RFN  
12.30 Czas reformy  
17.05 Program dnia  
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 „Ryminy roku 84-ego” - film fabularny prod. CSRS  
19.00 Dobranoc: „Wędrowni Pyzy”  
19.10 Piosenki na lato  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 „Między ojcem a matką” - film fab. RFN  
21.40 DT - Komentarze  
21.55 Żniwa'84  
22.00 Z filmoteki 40-lecia - „Nowi z Nowin”  
22.50 Muzyczny portret - Barbara Hesse-Bukowska  
23.25 DT - 24 godziny

**WTOREK II**

17.20 Program dnia  
17.25 Język angielski (13)  
17.55 Język rosyjski (13)  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Skojarzenia - teleturniej  
19.20 Przeboje „Dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Letni savoir vivre  
20.15 Festiwal Moniuszkowski - Kudowa  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „Dwójki”  
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”  
21.45 Kino trzech pokoleń: „Pelnia” - dramat psychologiczny prod. pol.

**ŚRODA I**

9.00 Teleferie: „Krag” oraz film „Wakacje z duchami”  
10.30 Film dla II zmiany: „Między ojcem a matką” - film fab. RFN  
12.30 Czas reformy  
17.05 Program dnia  
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 „Ryminy roku 84-ego” - film fabularny prod. CSRS  
19.00 Dobranoc: „Wędrowni Pyzy”  
19.10 Piosenki na lato  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 „Między ojcem a matką” - film fab. RFN  
21.40 DT - Komentarze  
21.55 Żniwa'84  
22.00 Z filmoteki 40-lecia - „Nowi z Nowin”  
22.50 Muzyczny portret - Barbara Hesse-Bukowska  
23.25 DT - 24 godziny

**ŚRODA II**

17.20 Program dnia  
17.25 Język angielski (14)  
17.55 Język rosyjski (14)  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Śpiewnik domowy  
19.20 Przeboje „Dwójki”

19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Z dymkiem cygara  
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie”  
20.30 „Dar Nilu”, „Ocalone od zagłady”  
21.00 Jacht-Klub  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „Dwójki”  
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”  
21.45 Szansa - program publicystyczny  
22.15 „07 zgłoś się” - „300 tysięcy w nowych banknotach” - serial prod. polskiej

**CZWARTEK I**

9.00 Kino Teleferii: „Fale Morza Czarnego” (4) - serial prod. ZSRR  
10.30 Film dla II zmiany: „Groźna banda” - film kryminalny prod. ZSRR  
17.15 Program dnia  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 Interstudio  
17.55 Człowiek dla człowieka  
18.05 Poligon  
18.30 Sonda - klub filmowy  
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”  
19.10 Krajobraz polski: Kurpie - krajoznawczy film dok.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje  
20.15 „Groźna banda” - film kryminalny prod. ZSRR  
21.30 Program publicystyczny  
22.00 DT - Komentarze  
22.15 Żniwa 84  
22.25 Na strychu - program poetycko-muzyczny  
23.00 DT - 24 godziny

**CZWARTEK II**

17.20 Program dnia  
17.25 Język angielski (15)  
17.55 Język rosyjski (15)  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Zwierzęta wokół nas - rasy polskie (2)  
19.20 Przeboje „Dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Gorąca linia - ekspres reporterów  
20.15 Bałtyckie spotkania oper i teatrów muzycznych - Koncert gwiazd  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „Dwójki”  
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”  
21.45 Było, nie minęło - magazyn filmów dokumentalnych  
22.25 Obrona Sokratesa: Miłość - widowisko historyczno-polityczne

**PRACA**

STOLARZA meblowego - przyjmę, Marek Sroka, Zalesie 8 przed Siemnikami. g-15645  
TOKARZY zatrudni Zakład Rzemieślniczy - Piotr Kubica, Kraków - Wróblewice, ul. Dróżka 12, tel. 22-02-13. p 14740  
PODEJMĘ pracę w zakresie budowlanym: ścianki działowe, garaże, układanie filarów. Oferty 16509 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
NIANIĘ do 2-letniego chłopca przyjmę od września. Tel. 22-41-03. g-16530  
MURARZY, cieśle i tynkarza zatrudni prywatny zakład budowlany - Kraków, ul. Kościuski 37. Dla zamiejscowych zapewniam noclegi. g-17278

**NAUKA**

ANGIELSKI, fizyka, matematyka, mgr. Wilczek, tel. 21-03-59, godz. 15-16, wtorki, srody, czwartki. g-16587

**MATRYMONIALNE**

RZEMIEŚLNIK, wdowiec, pozna wdowę lub pannę, do lat 60, chętnie rzemieślnika lub posiadającą domek. Cel matrymonialny. Oferty 16668 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
AUSTRIAK, pochodzenia polskiego - pozna pannę, do lat 25. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane 16776 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
EFEKTOWNĄ brunetka, 31/104, rozwiedziona, posiadająca superkomfortowe mieszkanie, pozna Pana tylko o dobrej prezentacji, kulturalnego, z poczuciem humoru. Cel matrymonialny. Oferty 17085 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPNO**

DUŻE walizki, najchętniej na kółkach - kupię. Oferty 17082 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
„LEICE” staną - kupię. Oferty 13733 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
EKG - aparat, kupię. Oferty 17100 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAŻ**

KOMPLETNE serie znaczków polskich 1955-1970 - sprzedam. Os. Jagiellońskie 24/6. g-15189  
FIATA 126 p - sprzedam. Os. Jagiellońskie 24/6. g-15188  
DWULETNIENIE wapno gazosne z transportem - sprzedam. Os. Kombatanów 7/49. g-14314  
SKODE S 100, 1972 - sprzedam. Na Błotnie 15/90, 17-21. g-15662  
OBRAZKI - sprzedam. Tel. 22-63-92, 8-10. g-16070  
OBRAZ o tematyce religijnej, malarza włoskiego renesansu, po renowacji i ekspertyzie - sprzedam. Oferty 16340 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UŻYWANE wanny, pięć zabytkowe i zwykłe, parkiety - wszystko do rozbiórki - sprzedam. Oferty 16388 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BOKSERY 8-tygodniowe po złotych medalistach - sprzedam. Tel. 44-50-06. g-16507

FIATA 125 p z grudnia 1976 - sprzedam. Tel. 33-67-30, po 19. g-16485

PEKIŃCZYKA-szczeniak, sprzedam. Nowa Huta, os. Szkolne 2/53, po 17.

UNIT stomatologiczny - sprzedam. Oferty 16495 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OWCZARKA podhalańskiego dwumiesięcznego z rodowodem - sprzedam. Tel. 48-55-92. g-16501

REFLEKTOR H-4 Bosch - sprzedam. Oferty 16438 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARTBURGA Combi nowego - zamieniam na nową Skodę, Fiata, Dacie. Tel. 55-46-00 wewn. 209. g-16614

ŁADE 1500, przebieg 37 000 km, stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 33-90-95. g-16619

SKODE 100 S - sprzedam. Tel. 44-09-83. g-16736

HARMONIE 32-basowa, w dobrym stanie - sprzedam. Wiadomości: Kraków-Prokocim, Jasńskiego 30/8. g-16674

RADIO-magnetofon japoński - sprzedam. Tel. 48-24-93, od godz. 20. g-17162

MINSK-16 nowa - sprzedam. Kraków, Wysockiego 8, wieczorem. g-16695

30 m<sup>2</sup> SUPREMY, 10 szt. płyt korytkowych 3 x 0,6 m, 6 szt. drzwi pełnych formowanych - sprzedam. Kraków, Wysockiego 8, wieczorem. g-16696

POLONIZA (wybór koloru) - sprzedam. Tel. 48-59-80. g-16535

PRALKE automatyczna, lodówkę z gwarancjami - sprzedam. Tel. grzecznościowy 44-69-49, godz. 17-20. g-17067

MASZYNE do produkcji waty cukrowej, nowa - sprzedam. Oferty 17128 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FUTRO - nutrie, sprzedam. Tel. 22-17-58. g-17091

GRAMOFON „Adam” - sprzedam. Tel. 11-18-63 wewn. 365, wieczorem. g-17129

SUKNIĘ ślubną - sprzedam. Tel. 66-30-51. g-17030

BETONIARKE wypożyczyć lub sprzedam. Oferty 17086 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NADWOZIE Fiata 126 p oraz nowe zawieszanie - sprzedam. Limanowa, Świerczewskiego 53, tel. 190. g-17029

KOMPLET - naroznik (prawy), 2,7 x 1,5 bezowy, dwa fotela i dwa pufy - sprzedam. Oglądać: Limanowskiego 10/13, w godz. 15-17. g-17069

FABRYCZNIE nową przyczepę N 126 - sprzedam. Oferty 17170 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STRAGAN warzywa-owoce - sprzedam. Oferty 17166 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZESTAW kuchenny „Lamina” nowy, filizy - sprzedam. Tel. 33-44-31.

MOSKOWICZA 412, po wypadku, dużo części zamiennych oraz RMS 451 - sprzedam. Tel. 66-77-69, od godz. 17.

FLIZY - 14 m<sup>2</sup> terakotę - 3 m<sup>2</sup>, sprzedam. Tel. 21-41-01. g-17140

TELEWIZOR czarno-biały „Neptun 453” z gwarancją - sprzedam. Kraków, ul. Podedwórze 10/39, po 20.

ZAPOROZCA - sprzedam. Myślenice, tel. 0-115, 209-13. g-17096

100 m<sup>2</sup> MOZAIKI bukowej - sprzedam. Kraków, ul. Kijanki 6. g-17151

FIATA 127 p, 1981 - sprzedam. Tel. 34-19-69 po 18.

KAROSERIE Lady 1500 S nieuzbrojona, 4-letnia, po remoncie - sprzedam. Tel. 44-74-90, godz. 16-18.

**LOKALE**

OLSZA II - dwa pokoje z cenną kuchnią - zamienię na większe. Warunki bardzo korzystne. Oferty 16379 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY, kulturalny, samotny, poszukuje pokój. Oferty 16397 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIE lokal w Nowej Hucie, nadający się na prowadzenie usług szewskich, kuśnierskich lub krawieckich. Oferty 16609 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT-obcokrajowiec z rodziną poszukuje na rok samodzielnego mieszkania superkomfortowego w willi, w pobliżu ronda Mogińskiego. Oferty 16615 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁE mieszkanie kwaterekowe - zamienię na duże dozorcowstwo. Kona 64/1. g-16694

PRACUJĄCA poszukuje garsonieri lub samodzielnego pokoju. Oferty 16660 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ na mieszkanie panię pracującą w zamian za pomoc w gospodarstwie domowym. Ul. Golińska 50 c. g-16589

GLIWICE - mieszkanie kwaterekowe (40 m<sup>2</sup>) w nowym budownictwie - zamienię na Kraków. Oferty 16678 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, superkomfortowe, telefon, parter, koło Hall Targowej - zamienię na mieszkanie z balkonem, I-III piętro. Oferty 17095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia pokój od zaraz. Czynnz z góry. Al. Pokoju 28 m 8, godz. 15-21. g-17059

GARSONIERE spółdzielcza przy ul. Mazowieckiej, superkomfortowa - zamienię na jakiegokolwiek większe. Oferty 17068 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 lub M-2 - kupię. Oferty 17026 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsonieri lub małego mieszkania w Krakowie. Katowice, tel. 58-97-00, po 20. g-17054

DWUPOKOJOWE, kuchnia-centrum - zamienię na garsonierę. Oferty 17015 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią - kupię. Oferty 17088 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NIERUCHOMOŚCI**

RADZISZÓW - sprzedam dom mурowy, Kraków, ul. Narutowicza 20/15. g-16729

**ZGUBY**

CHRAPLA Marek, Andrychów, Metalowców 14/58, zgubił legitymację studencką, wydana przez AGH.

DZIUBAS Katarzyna, zam. Nowy Targ, al. 1000-lecia 47, zgubiła legitymację studencką nr 12772/228/79, wydana przez Akademię Medyczną w Krakowie. g-16411

GORCZYCA Zbigniew, zam. Proszowice, ul. Partyzantów 39/88, zgubił prawo jazdy kat. ABCD, wydane przez Wydział Komunikacji w Proszowicach. g-15168

MAGRYTA Mirosława, zam. Posańców 63, 22-52 Tęlaty, woj. zamojskie, zgubiła prawo jazdy kat. B nr 10175/70, wydane przez Wydział Komunikacji w Tomaszowie Lubelskim. g-15409

MUTER Andrzej, Tarnów, al. Piaskowa 7, zgubił legitymację studencką nr 79/153/Masz., wydana przez Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. g-15266

CADER Wiesław, zam. Zabierzów, Krakowska 15, zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez Urząd Gminy Zabierzów. g-15270

MŁOST Łukasz, zam. Kraków, ul. Żuławskiego 7, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego Kraków-Śródmieście. g-15332

LOREK Andrzej, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4/2, zgubił legitymację studencką nr 206/79/EL, wydana przez AGH. g-15347

MUSTAFA Fajez, zam. Kraków, ul. Ordona 6/1, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Dębica. g-15352

**USŁUGI**

USŁUGI w zakresie malowania i tapetowania, montażu boazerii i karniżów poleca zakład usługowy E. Kluput - Grzegorzycy, tel. 33-26-36.

MONTAŻ karniży, uszczelnianie okien, osadzanie kółków - wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90. g-15856

POKRYWANIE tworzyw sztucznych aluminium poleca zakład metalizacji Suwalski, Wieliczka, Politechniczna 18. g-16530

CZYSZCZENIE dywanów - Chyży, tel. 66-91-20. g-14145

MALOWANIE, tapetowanie - Drobnik, tel. 21-13-29. g-16618

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów - Piotr Klara, tel. 33-30-92. g-14044

Uroczyste sesje rad narodowych

Z okazji jubileuszu

Z okazji jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej w krakowskich dzielnicach odbywają się uroczyste sesje rad narodowych...

W PODGÓRZU, w czasie uroczystej sesji Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowani zostali: Wiesław Hejnrich, Władysław Kadula i Władysław Woźniak.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano: Tadeuszowi Rotterowi, Pawłowi Sidorowiczowi, Mieczysławowi Walczykowi, Zbigniewowi Wojnowskiemu i Stefanowi Wrześniakowi.

Medalem 40-lecia, tym najbardziej znaczącym dla jubileuszu PRL wyróżnieniem, uhonorowany został znany podgórzski działacz i społecznik Zygmunt Kłonski.

W uroczystej sesji udział wzięli m. in. Sekretariat KD PZPR z I sekretarzem Janem Kozakiem na czele oraz kierownikstwo Urzędu Dzielnicowego z naczelnikiem Marianem Kuligiem.

W Śródmieściu prezydium Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i Dzielnicowej Rady Narodowej zorganizowały wspólne...

Odnaczenia dla działaczy kultury i pracowników administracji

W sali Muzeum Historycznego miasta Krakowa odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia zasłużonym pracownikom i działaczom kultury odznaczeń państwowych, odznak resortowych i regionalnych.

Podobna uroczystość odbyła się wczoraj w Urzędzie Miasta, gdzie z okazji 40-lecia PRL, odznaczenia państwowe i odznaki regionalne otrzymali zasłużeni pracownicy administracji państwowej i członkowie Koła Miejskiego ZBoWiD przy UM.

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w woj. m. krakowskim wydarzyło się 7 wypadków drogowych, w których lekkie obrażenia odniosło 7 osób.

na uroczystą sesję. I tu, podobnie jak w innych dzielnicach, najbardziej zasłużonym działaczom i społecznikom wręczono odznaczenia państwowe i odznaki.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Cwiertnia, Bogumił Gęsiowski, Krystyna Janiszewska, Mieczysław Kajda, Adam Kanas, Franciszek Kobos, Stanisław Malinowski, Stanisław Pociągaj, Janina Rotuska, Władysława Siemadaj, Jakub Stachańczyk, Janina Widlak, Stefan Wiensak i Mieczysław Wolski.

Osiemnaście osób uhonorowano Złotymi Krzyżami Zasługi. W uznaniu zasług w pracy zawodowej w administracji państwowej prezes Rady Ministrów przyznał odznaki honorowe „Zasłużonego Pracownika Państwowego” Karolinie Matejce i Stefanowi Wiensakowi.

Uroczysta sesja Dzielnicowej Rady Narodowej odbyła się też w Nowej Hucie.

Idee Manifestu Lipcowego, tradycje budowy Polski Ludowej oraz pierwsze chwile powstawania Nowej Huty przypomniał w swym wystąpieniu wiceprzewodniczący DRN, wiceprzewodniczący KR PRON i sekretarz DR PRON w Nowej Hucie Jan Kucharski.

Nawiązując do tradycji budowniczych Nowej Huty i hutników pracujących w największym w kraju zakładzie przemysłowym, I sekretarz KF PZPR HIL Kazimierz Miniur oświadczył, że należy przywrócić społecznej pamięci wspomnienia z tamtych lat, aby uswiadomić społeczeństwu dystans cywilizacyjny przed 40 i 35 laty, likwidowany dzięki powstaniu wielkiego i nowoczesnego przemysłu.

Spotkanie w WUS

Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie pracowników Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego i Ośrodka Elektronicznego GUS z okazji 40-lecia Polski Ludowej.

Zapotrzebowanie na szybką i kompleksową informację statystyczną stale rośnie, a reforma gospodarcza stawia przed organami statystyki państwowej nowe, ważne zadania.

Spotkanie stało się również okazją do wyróżnienia wielu zasłużonych pracowników. Krzyż Kawalerski OOP otrzymała Aurelia Kucharska.

dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Stąd też opozycja polityczna atakuje ten symbol, pragnąc umniejszyć znaczenie faktu powstania Nowej Huty...

W czasie sesji przewodniczący DRN Edward Cisowscy udekorował wyróżniających się działaczy samorządów mieszkańców. Krzyże Oficerskie OOP otrzymali: Andrzej Ptak i Kazimierz Pukacki...

Podziękowanie dla twórców „Zeppelina“

Z Norymbergi do Krakowa i z powrotem w 43 lata

Ponad rok trwała rekonstrukcja niemieckiego tramwaju „Zeppelin“ z 1909 roku. Dokonali jej pracownicy Zakładu Naprawy Tramwajów krakowskiego MPK.

Dziś przyszedł czas podziękowań. Przed kilku dniami w sali im. Juliusza Lea Urzędu Miasta spotkali się wszyscy, którzy przyczynili się do zrekonstruowania i wysłania zabytkowego tramwaju.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciel krakowskiej DOKP, która pomogła wystać wóz do RFN, stwierdził ze smutkiem, że od kolejarzy nikt nie chce kupować starych wagonów

Polskie Radio Kraków proponuje

22 lipca br. Program III rozpoczyna emisję 32-odcinkowego cyklu słuchowisk pt.: „Głosy żywych, głosy umarłych”.

W ramach akcji letniej zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia KLUBU PEDZELEK. W poniedziałek o godz. 10.



W Muzeum Lenina otwarta została wczoraj wystawa „Współpraca polsko-radziecka. Tradycje — dorobek — perspektywy”.

PKWN — ludności zburzonej stolicy. Ze zdjęć dokumentów powstała historia ostatnich lat 40: budowa Nowej Huty i wielu innych wielkich obiektów przemysłowych...

W otwarciu wystawy, którego dokonał dyr. Muzeum J. Segda uczestniczyli m. in. członek KC PZPR M. Maj, kier. Wydz. Kultury KK PZPR A. Szczygiel...

Fot. JADWIGA RUBIS

Kto w Krakowie impregnuje tkaninę

Na prośbę Czytelników staraliśmy się odnaleźć w Krakowie punkt impregnacji tkanin. Niestety nie jest on zrzeszony w żadnym z cechów rzemieślniczych...

Notatnik krakowski

- DZIŚ O GODZINIE: \* 17.30 — KDK „Pałac pod Baranami”, Rynek Gł. 27 s. marmurowa — Nauka rock and rolla salonowego. Bilety przed wejściem. O godz. 20 na dziedzińcu — występ grupy jazzowej Janusza Muniaka.

W KRAKOWIE Przed 80 laty 20 VII 1904 r.

Na dzisiejszym zgromadzeniu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego inżynier p. Ignacy Wróblewski przedstawił skonstruowany przez siebie model okna naturalnej wielkości zaopatrzonego w nieznane dotąd u nas nader praktyczne zamknięcie.

Wydział Wielkiej Kasy Oszczędności m. Krakowa na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Leo, wybrał komisję, która wspólnie z dyrekcją zajmie się budową ludowej łaźni w Krakowie.

Dzisiaj Magistrat rozpiął licytację na budowę trzech studzien i wodociągu ssącego w Bielanach. Termin składania ofert upływa w dniu 1 sierpnia br.

Koncerty, zabawy

Wśród wielu uroczystości imprez związanych z obchodami Święta Odrodzenia Polski w woj. miejskim krakowskim, w niedzielę 22 lipca odbędzie się m. in.: koncert plenerowy — Rynek Główny, godz. 11—17.35.

Od niedzieli przebywa w Krakowie grupa młodzieży kubańskiej z I Brygady im. Carlosa Roloffa Mialowskiego. Poprosiłam, by podzielił się z nami swoimi wrażeniami z pobytu w naszym mieście: BEATRIZ BENITEZ CUEVAS, studentka medycyny z Wyższej Szkoły Nauk Medycznych w Santiago de Cuba, MARIE FANTIRROCHE, studentka architektury z Uniwersytetu w Camaguey, SEBASTIANA CROISSIERT, studentka geografii z Uniwersytetu w Holguin i SONIE CLAPES HERNANDEZ, studentka Inżynierii Chemicznej z Hawany.



W Polsce jesteście po raz pierwszy

traficie o nie dbać i pielegnować je. S. CROISSIERT — Ja natomiast będę bronił Huty im. Lenina. Pierwszy raz widziałem spust surówki i zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Jedyne porównanie, które mi się nasuwa, to wybuch miśnianki... Czy w zwiedzaniu miasta nie przeszkodziła Wam nie sprzyjająca pogoda? S. HERNANDEZ — Pogoda to było dla nas jedno wielkie zaskoczenie. Tak jesteśmy przyzwyczajeni do „upałnego

wamy wyłącznie pieczywo pszenne. S. HERNANDEZ — Tak, to prawda, ja natomiast postawiłabym na pierwszym miejscu truskawki i lody owocowe. S. CROISSIERT — Zaskoczyło nas, że Polacy jedzą tak mało ryżu oraz potraw smażonych. W naszej kuchni smaż się dostownie wszystko — mięso, ziemniaki, banany i wiele innych owoców. S. CROISSIERT — Na Kubie do wszystkich potraw pijemy wodę i to nie mineralną, ale zwykłą, prosto z kranu, krystalicznie czystą. W Polsce wywołuje to zdziwienie. Mieszkańcy krajów o gorącym klimacie mają szczególny stosunek do wody pitnej. Traktujemy ją jako cenny życiodajny płyn. Kiedy opuszczacie Kraków? S. CROISSIERT — W Krakowie jesteśmy od niedzieli, opuszczamy go w czwartek, z Polski odlatujemy 30 lipca. Życzę zatem jeszcze wielu miłych wrażeń z pobytu w naszym kraju i dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: KATARZYNA KIETA

KOMUNIKAT RPK

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w dniach 23 i 24 lipca br. w godz. od 11.00 do 13.30 w związku z pracami sieciowymi, prowadzonymi na stacji Kraków Główny, nastąpi zmiana w kursowaniu niektórych pociągów pasażerskich bez uruchomienia komunikacji zastępczej i tak: 1. pociąg nr 918 rel. Kraków Gł. — Niepokonice, odj. z Krakowa godz. 11.55 kursuje ze stacji Kraków-Plaszów przez Kraków-Olszę, Kraków-Batowice.

Bielizna za makulaturę

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowcowe Wtórnych ponawia akcje skupu makulatury 21 lipca w następujących punktach miasta: os. Złotego Wieku (parking obok pawilonu handlowego, bl. 19/20), plac Wolnica os. Olsza (ul. Miechowity 8), plac targowy w Bieliszczu. W zamian za sprzedaną tym dniu makulaturę można będzie na miejscu kupić m. in. bieliznę damską i męską, rajstopy, skarpety, książki dla dzieci, papier toaletowy.

# Piłkarskie spotkanie z okazji 40-lecia

40-LECIE Polski Ludowej stało się okazją do urządzenia przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej spotkania z zasłużonymi zawodnikami, działaczami, sędziami, ludźmi, którzy tworzyli krakowski futbol w okresie powojennym i złotymi zgłoskami zapisali się w historii tej dyscypliny sportu w naszym kraju.

Miłe to było i wzruszające spotkanie. W Domu Sportu zasiadli przy wspólnym stole piłkarze, którzy rozstawili polski sport na wielu stadionach świata. Aż z Poznania przyjechał słynny Mieczysław Balcer, z bliźszego już dawniej krakowskiego — Tarnowa zjawili się wielokrotny reprezentant kraju — Antoni Barwiński. Usiedli przy sobie wspominając dawne czasy Jerzy Jurawicz z Wisły z Tadeuszem Parpanem z Cracovii, Zdzisław Bieńki z Garbarni z Henrykiem Bobulą, byli też Kazimierz Cisowski, Stanisław Flanek, Marian Jabłoński, Edward Kasprzyk, Mieczysław Nowak, Leopold Parpan, Artur Woźniak, szkoleniowiec — Zygmunt Jesionka, Mieczysław Jędrzejewski, Władysław Stasiński, Artur Walter, sędziowie — Władysław Michałik, Zbigniew Olewski, Bolesław Pacia, Grzegorz Prącik, działacze: pierwszy prezes KOZPN w latach powojennych — Stanisław Filipkiewicz i późniejszy jego wieloletni następca na prezostowskim fotelu — Bolesław Pirożyński oraz Maksymilian Kwaśniewski, Tadeusz Karzyński, Franciszek Klinik, Jan Krejca, Stanisław Voigt, Henryk Wiśniewski, byli nester dziennikarzy sportowych — Antoni Targosz, sławny lekarz sportowy — Tadeusz Kręziel, prezydent PZPN, wiceprezes — Wilhelm Bąk.

Rzadko się zdarza spotkanie w jednym miejscu tylu ludzi, tak zasłużonych, mających za sobą lata tak pięknych osiągnięć czy to w roli piłkarzy, sędziów, trenerów czy też działaczy. Nic więc dziwnego, że wspomnień była cała masa, że na podstawie tych rozmów można by napisać grubą i jakże ciekawą księgę historii krakowskiego i polskiego futbolu.

Z wielkim uznaniem przyjęto też fakt, iż Rada Państwa przyznała dwóm wybitnym działaczom Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Gorącymi brawami gratulowano pierwszemu prezesowi KOZPN — Stanisławowi Filipkiewiczowi i wieloletniemu, już z górą 30 lat pracującemu w KOZPN, skarbnikowi tego związku — Bronisławowi Królkowskiemu tych odznaczeń, które otrzymali z rąk wiceprezesa Krakowa — Barbary Guzik.

A potem długo fetowano zasłużonych, wręczając im listy gratulacyjne od przewodniczącego GKKFIS — Mariana Renkego przyznane za wybitne zasługi w dziele upowszechniania sportu, a piłki w szczególności, honorowe złote odznaczenia KOZPN.

Lampką wina wzniesiono toast za pomyślność wszystkich zebranych, a Aleksander Kobylński ze swoim zespołem „Andrusów” wprowadził w sali sympatyczny nastrój śpiewając krakowskie ballady i piosenki.

Prowadzący spotkanie, wiceprezes KOZPN — Franciszek Hyla składając wyróżnionym serdeczne gratulacje, stwierdził, iż reprezentują sobą to co w polskim, a szczególnie krakowskim, piłkarstwie było najlepsze — wysoką kulturę sportową, wspaniałe umiejętności i talent z ambicją, zaangażowaniem i osobistą kulturą, która czyniła z tych ludzi wzorce godne naśladowania. Wspomniał o nie najlepszej doli krakowskiego futbolu, wyrażając nadzieję, że może uda się w niedługim czasie odrodzić nasze piłkarstwo, że Kraków znów będzie, tak jak czterdzieści lat temu, odgrywał wiodącą rolę w krajowym sporcie, że z podwawelskiego grodu rekrutować się będą reprezentanci Polski, godni następcy Parpanów, Graczy, Jabłońskich, Bieńki i Filków.

Miłym akcentem spotkania było przekazanie przez Franciszkę Hyla i red. Aleksandra Cichowicza 108 tysięcy złotych na rewitalizację zabytków Krakowa. Pieniądze te to połowa z dochodu, jaki uzyskano z meczu Kraków — Łódź, który pod egidą „Tempa” i KOZPN odbył się w jesieni. Dochód podzielono przeznaczając uzyskane kwoty na budowę Szpitala Matki-Polki w Łodzi i odbudowę krakowskich zabytków.



## Zakopane, Przemyśl, Opole w przedsezonowych planach szczypiornistek Cracovii

W NAJBLIŻSZA niedzielę, w dniu Lipcowego Święta, szczypiornistki Cracovii rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu ligowego. W planie dwa zgrupowania szkoleniowe — w Zakopanem i w Przemyślu oraz udział w turnieju startowym w Opolu.

Na zakopiańskie zgrupowanie, które potrwa osiem dni, krakowianki jada bez Marii Karas, która wzięła urlop macierzyński i w tym roku nie zobaczymy jej oczywiście na boisku. Nie będzie także w początkowej fazie utalentowanej juniorki Elżbiety Ma-

WARSZAWA. W kadrze narodowej piłkarzy, udającej się w przyszłym tygodniu na zgrupowanie do Francji, w miejsce bramkarza Ruchu Chorzów — Józefa Wandzika powołany został Marek Bęben z Zagłębia Sosnowiec.

JOENKOEPPING. Podczas wioślarskich mistrzostw świata juniorów, w pierwszym dniu wyścigów eliminacyjnych polska czwórka podwójna zajęła drugie miejsce za Holandią.

MAGDEBURG. W Turnieju Przyjaźni polska reprezentacja przegrała z NRD 24:20 (12:10) w meczu o awans do finału. O trzecie miejsce walczyć będzie z Węgrami.

### TELEGRAFICZNIE

STUTTGART. W pierwszej rundzie turnieju Grand Prix deblistów zakończył swój start Wojciech Fibak. Fibak wraz z Colinem Dowdeswellem przegrali z Ricky Meyerem i Andy Kohlbergiem 1:6, 3:6.

KARA-KORUM. Francuskie małżeństwo Liliana i Maurice Barrard, dokonano wejścia na jeden z himalajskich „ośmiotysięczników” — szczyt Nanga Parbat. Wejście zostało dokonane nową drogą w znakomitym stylu sportowym.

BUDAPEST. W walce o III miejsce szermierczych zawodów przyjaźni Robert Felisiak pokonał Thomasa Bielerę (NRD) 10:7.



## Dzisiaj „Kurierzy Beskidzcy” wjeżdżają do kraju

Red. Jerzy Sasorski relacjonuje

WCZORAJSZY, trzeci etap X kolarskiego wyścigu juniorów „Szlakiem kurierów beskidzkich” prowadził z Kieżmaroku do Velkej Lesny. Był to najtrudniejszy z etapów tegorocznej imprezy z siedmioma premiami górskimi i to premiami, których zdobycie było naprawdę dużym wyczynem, kolarze bowiem musieli podejmować mozolne, długie wspinaczki na wysokie góry, aby dobrać do linii premii.

Nieźle tym razem spisali się nasi młodzi kolarze, choć nadal przewożą stawkę zawodnicy czechosłowaccy. Adam Wolański był czwartym na tym trudnym etapie, Zdzisław Piątek szóstym, a Jan Lewandowski dziewiątym. Wolański w łącznej klasyfikacji wysunął się już na trzecią lokatę, ze stratą do lidera niespełna 5 minut. Prowadzi Ondrej Glazja z Popradu, mający łączny czas 5.18,42 godz. przed E. Szponikiem z Interu Bratysława 5.20,56.

Dzisiaj uczestnicy wyścigu przekroczą granicę Polski i zameldują się na mecie czwartego etapu w Starym Sączu, jutro etap Starý Sącz — Tuchów, a w niedzielę zakończenie wyścigu ulicznym kryterium w Tarnowie.

Na półmetku imprezy można stwierdzić, iż nasi młodzi kola-

rze spisują się w tegorocznym wyścigu znacznie lepiej aniżeli w latach poprzednich, kiedy to przyjeżdżali na bardzo dalekich pozycjach. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, iż w imprezie nie uczestniczy pierwsza kadra juniorów czechosłowackich, gdyż najlepsi przygotowują się obecnie do startu na Węgrzech. Jedynym przełajowym mistrz świata juniorów — Ondrej Glazja dostał zezwolenie na start w tej imprezie i jak dotąd demonstruje najlepszą formę, najwyższą klasę ze wszystkich uczestników imprezy.



„Echo”, Koło Grodzkie PTTK, Wydział KFSIT Urzędu Miasta, Koło Przewodników Terenowych PTTK od kwietnia do końca października urządzą cykl wypraw krajoznawczo-turystycznych. Należy do: NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Spacery poza Kraków odbywają się we wszystkie niedziele i wolne od pracy soboty. Oto program najbliższych imprez:

### SOBOTA, 21 BM.

Wycieczka nizinna pn. „DROGA KRÓLEWSKA” — przejazd pociągiem do Stanisławca — spacer tzw. „drogą królewską” — Niepolomice — powrót autobusem MPK — 14 km wędrowki plus 5 punktów za zwiedzanie, razem 19 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.45), bilety do Stanisławca — 24 zł.

### NIEDZIELA, 22 BM.

Wycieczka nizinna pn. „ZAMEK MYSZKOWSKI” — przejazd pociągiem do stacji Szytkowice Kępki — Szytkowice — Bachowice — Graboszyce — Woźniki — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.40 na dworcu PKP w Piaszowie (odjazd o godz. 8.15), bilety do Szytkowic — 28 zł.

Wycieczka nizinna pn. „POŁUDNIOWYM SKRAJEM GARBU TENCZYŃSKIEGO” — przejazd autobusem MPK do Morawicy — dolina Strumyk — Popówka — dolina Brzoskwinki — Morawica — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na ul. Senatorskiej przy przystanku autobusowym linii nr 209 (odjazd o godz. 8.30), bilety po 15 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezach, które urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.

## „100 imprez dla wszystkich”

Na najbliższy weekend TKKF proponuje:

### SOBOTA

godz. 10 — Turniej siatkówki męczyzn — N. Huta, ul. Bulwarowa (boisko nad Zaleswem)

godz. 10 — Gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — N. Huta os. Centrum „D” (lodowisko)

godz. 10 — Otwarty turniej kometki — Park Jordana

godz. 10 — Festyn sportowy — N. Huta, ul. Ptaszyckiego (obok boiska nr 4 Hutnik)

godz. 10 — Turniej badmintonu i rzutki do tarczy — N. Huta SP nr 100, os. XX-lecia PRL

godz. 10 — Sport i wypoczynek z TKKF — basen „Krajoznawczy” ul. Eisenberga

godz. 11 — Otwarty turniej siatkówki oraz zabawy rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana

godz. 15.30 — Turniej tenisa w N. Huta os. Jagiellońskie, korty osiedlowe

godz. 15.30 — Otwarty turniej badmintonu — Myślenice ul. Buczka 3a

godz. 16 — Quiz olimpijski — N. Huta, os. Jagiellońskie, korty tenisowe

godz. 16 — Festyn sportowo-rekreacyjny — Niepolomice, ul. Piaszowska

godz. 16.30 — Turniej tenisa stołowego — ul. Mazowiecka 21 („Energoprojekt”)

### NIEDZIELA

godz. 10 — Błyskawiczny otwarty młodzieżowy turniej piłki nożnej — Bionia (obok Juvenii)

godz. 11 — Mecz piłki nożnej Kliny — Kolonia — ul. Forteczna

godz. 15 — Turniej siatkówki — ul. Forteczna (os. Kliny)

## Pod Wierchami

ODWIEDZILIŚMY księgarnię „Pod Wierchami”, z nowości wydawniczych ukazał się „Taterniczek” (nr 1 z 1984 r.) oraz „Biblioteczka turysty górskiego”.

„Taterniczek” zawiera: „Echa z gór” czyli przegląd najważniejszych wydarzeń wspinaczkowych, a także wspomnienia z wypraw Jerzego Kukuczki, Andrzeja Heinricha, Anny Czerwńskiej czy Zbigniewa Kowalewskiego. Reinhold Messner mówi o profit-alpinizmie, czyli o alpinizmie zawodowym i korzyściach płynących z niego. Przeglądając wydanie 1 zeszytu znajdujemy tu także informacje i o tych całkiem małych górach, czyli skałkach podkrakowskich — o „Wielkiej Wierchowskiej Turni” pisał Krzysztof Baran. Znajdziemy tu także i króciutkie recenzje książek o górach, a także odezwę do wspinaczy, a właściwie do pań wspinaczek. Przeczytać warto! Całość „Taterniczka” uzupełniają zdjęcia: Nevado Yerupajka, Menlughtse, Nevado Sarapu, Annapurna III. Cena egzemplarza — 100 zł.

W „Bibliotece Turysty Górskiego” ukazały się dwa tomy. Pierwszy Bogumiły Balickiej-Andreas i Adama Czarnowskiego pt. „Krajoznawstwo i kultura w turystyce górskiej” i drugi tom Tadeusza Niedźwiedzia „O pogodzie i klimacie gór polskich”. Oba te tomiki są bardzo przydatne turystyce, gdyż zawierają wiele cennych danych tak potrzebnych przy wędrowaniu po górach.

Poza tym Wydawnictwo „Kraj” oczekuje propozycji od Czytelników do dalszych tematów, które powinien turysta otrzymać do ręki (Redakcja Wydawnictw Górskich i Narciarskich Wydawnictwa PTTK „Kraj”, 31-045 Kraków 1, skrytka pocztowa nr 188). Zapraszamy „Pod Wierchy” i polecamy do przeczytania! (dag)

Skoro nie widziałem moich bandziorów z 504, to znaczy, że muszą być już na jego tropie, a może już go nawet mają?

Dzwonię natychmiast do szefa Cade'a, obwieścić mu dobrą nowinę. Stek obelg pod moim adresem. Skrzeszy w słuchawkę, żebym zaraz był w mieszkaniu „czarnej stopy”, on sam się zajmie wysłaniem wozu z uzbrojonymi po zęby policjantami. Odkładam słuchawkę, biegnę przez korytarze, może uda się go wyprzedzić. Kolega z obstawy za mną:

- Mogę iść szefie, będę mógł pomóc?
- O nie, zostajesz tutaj, jesteś na posterunku, psiarew!
- Nikogo tu już nie ma, szefie.
- Nigdy nie wiadomo, mogą wrócić.
- Wedle rozkazu, szefie.

I głupek wraca pilnować cieniów. Ja odchodzę w najlepsze. Jeśli nie złapie takśwój, zarekwiruję karetę. Mam chyba prawo, do licha!

FREDDY: Cholerny Jojo, czeka na mnie niestraszony w swojej restauracji.

— Nie jeden dom mam dla ciebie, bracie, ale dziesięć! — powiedział przez telefon.

Szlachetny przyjaciel, zbawca. Słysz, jak się łamię moje piąte i ostatnie krzesło. Nie ma czasu do stracenia, twardy facet. Łapię za rękę Zreniczkę, biegniemy do kuchni, wywietrznik otwarty.

Tak go zostawiałem zawsze, żeby przewietrzyć z nieprzyjemnych zapachów, nie po to, żeby skorzystało z niego nasienie w rodzaju mordercy.

Wchodzę na zlewozmywak, mimo bolącego barku udaje mi się podciągnąć, dostaje się na dach. Pomagam Zreniczkę, leci jej oczko, gdera, przeklina, w każdym okolicznościach dba o elegancję. Dochodzę do wniosku, że postąpiłem jak idiota zapomniawszy zamknąć wywietrznik. Nie pomyślałem także, że bandyci mogli strzec tylnego wejścia ze szpitala. Trudno, następnym razem przedsięwzięty kurs, żeby się nauczyć, jak wychodzić z niebezpiecznych sytuacji w rodzaju „co zrobić, jak się odpaść pas bezpieczeństwa”. Zreniczka trzyma mnie mocno za rękę. Dachy Paryża, stoimy na nich. Towarzy-



szu nam zawrócił głowę, ale jak mawiał mój trener od wspinaczki, to mija, jak przestaje myśleć. Powiedziałem to Zreniczkę, żeby ją uspokoić. Powoli, trzymając się za rękę, rozpoczynamy marsz w stronę równowagi chwicznej po dachach Paryża, w dzielnicy Marais, gdzie wszystkie są spadziście.

Droży przyjaciele prowincjusze, przy okazji następnego pobytu w Paryżu, polecam spacer po dachach, krajobraz godny uwagi. Ież tu anten telewizyjnych, malowniczej fauny, gołębi i kotów? Uciekaj, bo dwoje akrobatów — amatorów, zakłóciło ich spokój. Raptem Zreniczka każe mi stanąć.

- Zwirowałaś, o co chodzi?
  - Zapomniał mi się zabrać rzeczy.
  - Jakich rzeczy?
  - Ubrania i pudełka cukierków!
  - Nic mi po twoich cukierkach!
  - Ale potrzebna nam forsza.
  - Forsa da nam Jojo.
  - Nie, na pewno nie będzie miał, wracam.
- Oszalała, to choroba wysokości, wszyscy alpinści o tym mówią. Albo też zbyt myślenie. Wyrwa rękę, robi półobrót, staje, bo, podobnie jak ja, ujrzała przebiegłego buhaja. Odgadł, że obraliśmy tę samą, co on, drogę ucieczki.
- FERNAND: Dobrze zrobiłem rekwirując ka-

retkę, tym bardziej że to ta sama, co wiozła Bensoussana, kierowca znał drogę. Jedzie tak szybko, że nie wiem czego się łapać. Mam pietra. Ten typ nie zna co to korek, wszystko staje przed jego sygnalem, a jak nie, wjeżdża na chodniki i chwilami mam wrażenie, że sunie ponad dachami samochodów. Powiniennem go zaangażować jako osobistego kierowcę. Byłbym wreszcie pierwszy w akcji, i cholera, jaki przy tym flegmatyczny.

FREDDY: Odwracam się, żeby sprawdzić jak postępuje droga szalonego mordercy. Pięć krzesel, polamanych na głowie, nie zaskoczyło mu. Zreniczka nie myśli już o pudełku cukierków ani o pieniądzech. Jest tak przerażona, że puściła moją rękę, chce mnie wyprzedzić. Nie zamierzam przyspieszać kroku, można się poślizgnąć. Zauważyłem, że zwirowany buhaj jest zamroczony i idzie niepewnie, zatacza się. Przechodzimy z dachu jednego budynku na drugi, a tu nagle nie! Pustka! Pochylał się, po lewej taras, na nim dwaj goli faceci, nie boją się widocznie zimna i próbują za wszelką cenę opalić skórę pod niktym słońcem. Upewniam się, że z dachu na taras nie jest zbyt wysoko. Bez ryzyka można skoczyć, co natychmiast czynię, prosząc uprzednio Zreniczkę, żeby się nie ruszała. Dwa panowie pochłonięci marzeniami, rozleniwieni, podskoczyli na mój widok. Ładuję je przed nimi, witając mnie dwa przenikliwe okrzyki.

Uspokajam ich z miejsca:

- Nie jestem złodziejem, nie mam pretensji do waszych pieniędzy, to znaczy chcę powiedzieć, panowie nie obawiajcie się.
- Jeden, wypowiedział jasny blondyn, zakrywa rękami pięć, drugi, starszy, lekko bruchaty, kładzie dłoń na ustach, żeby opanować strach. Jest ciemniejszy od tamtego i bardziej zniecierpliwiony. Nie muszę chyba kręcić wam dokładnie tego obrazka. Dzielnicy Marais od czasu jej renowacji odwiedzają chętnie tego rodzaju „artyści”, jak mówi mój sklepikarz. Zniecierpliwiony woła do mnie wåtym głosiakiem

(Dalszy ciąg nastąpi) (36)

## Grand Prix Polonia 84 Najmłodszy zawodnik ma 8 lat

Wczoraj o godz. 19 na stadionie Wawelu odbyło się uroczyste otwarcie II Międzynarodowych Biegów na Orientację Grand Prix Polonia 84. W zawodach, które rozpoczynają się dzisiaj weźmie udział 540 zawodników w tym 100 zagranicznych. Zgłoszone zostały 4 reprezentacje krajowe: Bułgarii, CSRS, NRD i Węgier. Ponadto wezmą udział w zawodach przedstawiciele RFN, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Holandii, Francji i inne. Wśród uczestników znajdują się m. in. mistrzyni NRD Erika Keller i mistrzyni Węgier Zita Lendi. Kierownikiem ekipy węgierskiej jest była mistrzyni świata w biegu na orientację Sarolta Mosport. Zawody będą rozgrywane przez trzy dni w 22 kategoriach wiekowych. Najmłodszy uczestnik zawodów ma 8 lat — najstarszy 69.

Kilka informacji kulturalowych: Najprawdopodobniej faworytami

### Jutro przy ul. Wielickiej

## Mistrzostwa oldboyów w tenisie stołowym

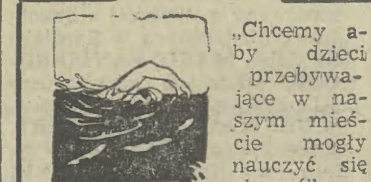
OGNISKO TKKF „Uśmiech jesieni” przy Domu Spokojnej Starości organizuje jutro — 21 bm. — otwarte Mistrzostwa Krakowa Oldboyów w tenisie stołowym. Impreza rozpocznie się o godz. 10 w kawiarni DSS. Najwygodniej dojechać na zawody autobusem nr 103. DSS mieści się przy ul. Wielickiej 267.

w swojej kategorii wiekowej będą Skandynawowie. W kategorii 12-latków — cichą nadzieję na zwycięstwo ma czterosemletnia grupa dziewcząt z Niepolomice.

— Jesteśmy jedynymi z organizatorów imprezy, więc możemy tylko po cichu marzyć o wygranej. Głośno nie możemy, bo trener zabrania. Nie wypada, żeby organizatorzy wygrali... (at)

### Na basenie Wisły

## Bezpłatne kursy nauki pływania



„Chcemy aby dzieci przebywające w naszym mieście mogły nauczyć się pływać” — powiedzieli mi Marek Kosiba i Wojciech Kubacki — absolwenci AWF. Jak do tej pory młodzież nie miała zbyt wiele okazji do nauki pływania. W każdym razie, nie za darmo. Dlatego akcja dwóch krakowian (ukończyli specjalizację — pływanię) zasługuje na pochwałę. Brawa należą się Wiśle, która udostępniła basen i GKKFIS, organizatorom kursu. Tak więc, już jutro o godz. 9 Marek Kosiba i Wojciech Kubacki oczekują na wszystkich chętnych do nauki pływania. Kurs trwał będzie 10 dni, począwszy od niedzieli.

## CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE  
POWSZECHNE  
I OSOBISTE

**P**rzeksztalcanie się mentalności społeczeństwa to proces niesłychanie skomplikowany i długotrwały, którego sztucznie przyspieszyć się nie da — pisze prof. Władysław Markiewicz w eseju „Co dała narodowi Polska Ludowa?”, zamieszczonym w „Zagadnieniach i materiałach”. Prawdziwość tego stwierdzenia jest oczywista w odniesieniu do wszystkich sfer naszego życia społecznego, z pewnością także do odczuwania, rozumienia i identyfikowania się z miastem.

Rozwijając myśl prof. Markiewicza już na użytek rozważań o Krakowie można chyba zaryzykować twierdzenie, że owo przeksztalcanie się mentalności w zestawieniu z przeksztalceniem się rzeczywistości jest naprawdę ogromnie skomplikowane i bardzo długotrwałe. Nawet bez znajomości badań socjologicznych intuicyjnie wyczuwamy, że sposób odbierania Krakowa w ciągu ostatniego 40-letnia zmienił i zmienia się nieporównywalnie wolniej niż samo miasto. Jeżeli ktoś nie ma zaufania do intuicji, argumentów dostarczą mu badania poświęcone temu zagadnieniu, a zawarte m. in. w pracy „Kraków w procesie przemian” Jerzego Sulimskiego.

Otóż hasło — „Kraków — wywołuje w jego mieszkańcach skojarzenia jeżeli nie identyczne, to zbliżone — centrum miasta, Planty, Wawel, Rynek Główny, najważniejsze ulice z ich handlowymi funkcjami, teatry, muzea itd. A więc jest to pojmowanie miasta niewiele różniące się od tego jakie miał krakowianin przed II, ba nawet I wojną światową. Do naszej świadomości z trudem przedzierają się fakt, że w ciągu minionych 35-u lat Kraków „podwoił się”, jest go po prostu jeszcze raz tyle co w roku 1950.

I o dziwo, właściwie nie ma większego znaczenia miejsce zamieszkania w Krakowie, bo słowo miasto odnosi się ciągle do centrum, w nim upatrując jakby symbolu miejskości. Nie szukamy go natomiast chyba zbyt mędo energicznie dopominamy się o ten symbol w naszym najbliższym otoczeniu, tzn. np. w oddalonym o kilkanaście kilometrów od centrum osiedlu mieszkaniowym.

Można na to zjawisko patrzeć pod różnymi kątami — widzieć je np. jako fenomen żywotności i atrakcyjności zabytkowego centrum, które nie dało się zdominować przez nowe dzielnice wielkości miast, można również postrzegać je jako wyraz bardzo nierównomiernego rozwoju miasta, swoistego niedorozwoju wielotysięcznych osiedli-sypialni.

Pozornie tylko są to zagadnienia ważne wyłącznie dla przeksztalcenia się naszej mentalności i świadomości. Bo jakkolwiek większy jest wpływ rzeczywistości na mentalność niż odwrotnie — tak przynajmniej uważam, to przecież i tej ostatniej, w przypadku myślenia o mieście nie można pomijać. Trudno bowiem nie zadawać sobie pytania, o to, co okaże się silniejsze — nasza mentalność i świadomość sprawujące, że codziennie do centrum miasta napływają ze wszystkich jego stron setki tysięcy ludzi, czy też może rzeczywistość uła się kiedyś stan ten zmienić. Czy np. wybudowanie dogodnego połączenia pomiędzy Podgórzem a Krowodrzą sprawi, że będziemy omijać centrum, czy też mimo takiego połączenia będziemy go odwiedzać nadal by zadośćuczynić obiegowemu powiedzeniu „byłem w mieście” co oznacza — byłem w centrum.

Bardzo trudno bawić się tu w futurologię, praktyka dowodzi, bowiem, że najbardziej przemyślane rozwiązania dają zupełnie nie zaplanowane rezultaty. Ostatnie dziesięciolecie historii Krakowa świadczy o tym, że nie przyswoiliśmy sobie jeszcze myślenia o mieście ogarniającego je jako całość. I — bez obrazu — nie jest to wyłącznie mankament myślenia przeciętnej krakowianina, ale chyba także specjalistów zajmujących się rozwojem miasta. Do starego centrum Krakowa mam wielki sentyment, więc może się specjalistom nawet nie dziwić. Czy natomiast owo centrystyczne myślenie pozostaje bez wpływu na jakość życia w Krakowie — tym wielkim, oddalonym kilkanaście kilometrów od centrum — cóż, tutaj rzeczywistość woła wielkim głosem, że Kraków nie kończy się na drugiej obwodnicy.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

«Kiedy przyjechałem do Krakowa w dniu 20 stycznia 1945 jako pierwszy Polak „od strony wschodniej”, rzuciłem jeszcze przed Czyżynami pytanie pierwsze: „A Wawel?”. Odpowiedzieli mi chłopcy nasi: „Cały”. Gdy zaś wjeżdżałem na krakowski Rynek, nie widziałem pomnika Mickiewicza, pod którym ostatni raz jeszcze w czasach sanacyjnych rządów przemawiałem w dniu 1 maja 1936 r. Rzuciłem wtedy drugie pytanie „A dzwon Zygmunta?” A to nasza krakowska wiara jak huknie: „Jest” — to bębni w uszach mi o mal nie pękły».

Wawel, pomnik Mickiewicza i dzwon Zygmunta — takie były najważniejsze wartości Krakowa dla wracającego z tułaczki krakowianina, Bolesława Drobnera.



Filip Ratkowski

KRAKAUERZY  
W POKRAKOWIE

A oto jak zobaczył nasze miasto w kilka dni później Jerzy Putrament:

„Tłumy na ulicach. Samochód ledwie sunie trąbiąc nieustannie. Prawie bez ruin. Oto pierwsze największe zaskoczenie”.

A więc Kraków — świątynia narodu i Kraków — miasto, które przez pięć i pół roku wojny przenosiło nie zmienioną strukturę socjalną, przestrzenną i... moralną. Takie są dwa najważniejsze wyznaczniki obrazu Krakowa jako funkcjonuje w świadomości potocznej. Składały się nań zarówno wieloletnie doświadczenia jak realia społeczno-ekonomiczne lat powojennych i wreszcie łutki przytoczone przez złośliwców. Są tu językowe stereotypy takie jak „centus”, „krakauer”, „krakowianin goly i inteligentny” (to ostatnie sformułowanie zawdzięczamy Boyowi), są pewniki których nikt nie usiłuje udowodnić, że Kraków to miasto emerytów i urzędników, że w sferze ducha rządziła tu zawsze kruchość. Jest też Kraków utożsamiany przez opinię publiczną z konserwatyzmem pierwszej wody.

Co więc z tych opinii jest prawda a co mitem, jakie wartości przeniesione zostały przez dziesięciolecie powojenne bez uszczerbku i jakie dokonały się przemiany, co wreszcie oznacza dla tego miasta utwierdzenie się w świadomości społecznej obrazu ułatwionego, stereotypowego, czegoś co możemy nazwać „obrazem mitopodobnym”?

## MIASTO URZĘDNIKÓW

Odrodzona w 1918 roku Najjaśniejsza Rzeczpospolita kształtowała się wśród tysiąca problemów z pozoru nierozwiązywalnych. Borykała się nie tylko z brakiem stabilizacji narodowej, terytorialnej czy gospodarczej, ale musiała też od podstaw budować administrację. I oczywiście państwo sięgało po urzędników do byłej Galicji, bo tylko tutaj funkcjonowało wcześniej rozwinięte polskie szkolnictwo średnie. Tylko tutaj kształcili się kadry polskiej inteligencji humanistycznej. Jeżeli Polacy z Kongresówki podejmowali studia — były to studia politechniczne lub medyczne, bo Polacy w służbie carskiej robili kariery wyłącznie daleko od „Priwiślańskiego Kraja”. Bardzo podobnie wyglądała sytuacja w Poznaniu — Polakowi łatwiej było o posadę w Westfalii. Z Galicji wywodziła się więc kadra pocztowców i kolejarzy, kadra urzędnicza administracji i kadry wojskowe. Dziś największe miasto byłej Galicji to Kraków, a więc łatwo o utożsamienie — galicjanin to krakowianin i basta.

Istnieje jeszcze inne obok „krakauera” złośliwe słówko, które sporo krwi napsuło. „Szwarcgelb” to fonetyczna transkrypcja zwrotu „czarno-żółty”, wywodzącego się od barw habsburskich. Prawda, że Kraków nasycony był cesarskimi kolorami ponad miarę, ale zasługa w tym przede wszystkim załogi wojskowej, która okresami stanowiła nawet 20 proc.

mieszkańców miasta. Tak liczna załoga „twierdzy” nie była przypadkiem — Kraków buntował się w 1848, sprawiał kłopoty w 1863, trzeba było czynami udowodnić sąsiadom mocarstwu, że Austria nie bierze serio pomysłów niektórych przywódców polskiego powstania i nie pozwoli, by Galicja przekształcała się w rodzaj „polskiego Piemontu”. Prawda, że w Krakowie z mniejszym lub większym przekonaniem śpiewano „Boże, wspieraj, Boże ochroń nam Cesarza i nasz kraj...” ale był to w końcu jedyny hymn zaborczy z polskimi słowami. Galicyjska autonomia stopiona z austriacką odmianą praworządności dała zresztą zupełnie nieoczekiwane efekty.

## KAWIARNIA I SOCYALY

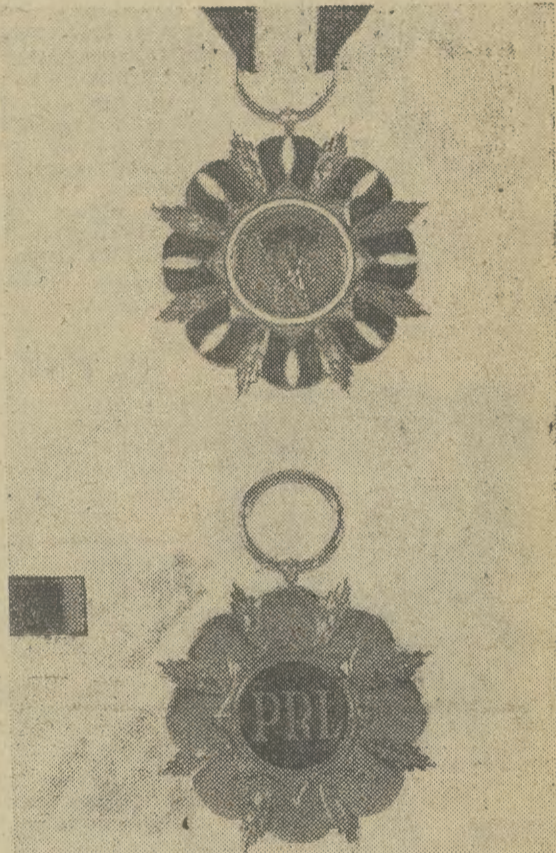
Każde dziecko w Polsce słyszało o „procesie Waryńskiego w Krakowie” i tak jakoś się składa, że proces obciąża opinię miasta a uniewinnienie pod sądne... jeszcze bardziej. Warto jednak przez moment zastanowić się w jakim innym mieście w Polsce byłby wówczas do wyobrażenia taki rezultat głośnego procesu socjalistów? Odwrotną stroną habsburskiego lojalizmu byłby więc liberalizm? Może. Przecież w Galicji a przede wszystkim w Krakowie znaleźli przystań rozbitkowie 1905 roku, tutaj osiadł nator polskich socjalistów Bolesław Limanowski, tutaj też, jeśli wypada użyć rozstrzygającego argumentu, zamieszkał przeciw Lenin. W atmosferze miasta musiało więc być coś więcej niż lojalizm, zurzędniczenie i ultramontanizm. (O niemieckości, trudno w ogóle mówić, bo wystarczyło po oddechu przez jedno pokolenie krakowski powietrzem, dowodem Matejko, dowodem Estreichowicie...)

A oto obrazek: „Mężczyźni tonący w plikach gazet. Pożeracze gazet, którzy gromadzili koło siebie sterty drukowanego papieru... Polskie, niemieckie, francuskie, angielskie dzienniki, tygodniki... Grupa ludzi zapalających się, rozwrzeszczanych. Padają wielkie słowa. Ibsen, Nietzsche, Stirner, Dostojewski, Hamsun, Spinoza, niżej ani przystęp. Impresjonizm, estopsychologia... To były szkoły dialektyki niczym ateistyczne... Godziny schodziły na takich dysputach. Kiedy zamykano jedną kawiarnię szło się do innej; w tym sennym mieście kilka kawiarni było otwartych do trzeciej rano”.

Tak krakowski kawiarnie widział Boy i on właśnie był ich najzarliwszym obrońcą. Dziś mówi się z pogardą o „kawiarnianych politykach”, ale ci którzy używają tego sformułowania zdają się nie pamiętać, że ukute ono zostało przez „polityków salonowych”. Polityka i sztuka z kawiarni trafiały na ulicę. Przybyszewski (krakowianin h.c.) pisał w je-

(Dokończenie na str. 2)

## Budowniczym



W hierarchii orderów polskich, których jest w sumie sześć, **ORDER BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ** zajmuje pierwsze miejsce. Ustanowiony został dla nagradzania za szczególne zasługi położone w budownictwie Polski Ludowej, za działalność państwową i społeczną, za poważne osiągnięcia w dziedzinie gospodarki narodowej, oświaty, nauki, kultury i sztuki, umacniania obronności państwa i ochrony zdrowia. Przyznawany jest jednorazowo wyłącznie obywatelom Polski. Nadaje go Rada Państwa PRL, nosi się go na lewej piersi na czerwonej wstążce z ciemnoniebieskimi paskami po bokach i czerwonym w środku.

Kim są kawalerowie tego Orderu? Jest ich 273. Na pierwszym miejscu bohaterowie pracy i walki, o których dzisiaj młodzież uczy się w szkołach: Franciszek Aprias — górnik, Xawery Dunikowski — artysta rzeźbiarz, Franciszek Fiedler — działacz ruchu robotniczego i publicysta, Wanda Gościńska — prządka, Stanisław Mazur — rolnik. Wtedy właśnie, w pierwszym roku istnienia Orderu uhonorowano także pamięć dwóch innych wybitnych Polaków. Przyznano bowiem Ordery pośmiertnie generałowi Karolowi Świerczewskiemu-Walterowi oraz inicjatorowi specjalistycznego współzawodnictwa pracy, górnikowi z Zabrza, Wincentemu Pstrowskiemu.

A potem dalsi mężczyźni i kobiety, partyjni i bezpartyjni, nie tylko osoby fizyczne, ale również miejscowości, instytucje, zakłady pracy, organizacje, które szczególnie wyróżniły się i zasłużyły dla kraju.

**KRAKÓW I ZIEMIA KRAKOWSKA** otrzymały Order z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. 8 maja 1966 roku na krakowskim Rynku odbył się wielki wiec. Odczytano Uchwałę Rady Państwa z dnia 6 maja 1966 roku: „W 1000-lecie Państwa Polskiego dając wyraz uznaniu roli miasta Krakowa i ziemi krakowskiej w dziejach narodu polskiego, za wybitne zasługi w rozwoju nauki i kultury narodowej, za wybitny wkład w uprzemysłowienie kraju oraz budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej Rada Państwa nadaje miastu Krakowowi, starodawną stolicę Polski i województwu krakowskiemu Order Budowniczych Polski Ludowej”. Dokument podpisali przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab i sekretarz Rady Państwa Julian Horddecki.

Podczas uroczystości na krakowskim Rynku premier Józef Cyrankiewicz przekazał biało-czerwoną poduszkę, na której leżał Order, na ręce przewodniczącego Prezydium WRN Józefa Nagórzańskiego i przewodniczącego Prezydium miasta Krakowa Zbigniewa Skolickiego. Dzisiaj Order ten eksponowany jest w specjalnej gablocie w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

Wśród pierwszych Budowniczych Polski Ludowej znajdują się także przedstawiciele naszego miasta i województwa. W roku 1949 uhonorowani zostali **FRANCISZEK APRIAS I XAWERY DUNIKOWSKI**.

(Dokończenie na str. 2)



# Budowniczo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

XAWERY DUNIKOWSKI



wtrącał na obszar sztuki i życia artystycznego jak burza, co dokładnie odzwierciedla jego charakter i temperament. Przez studia artystyczne przechodził szybciej od innych, a pierwszy etap nauki zakończył nagrodzonym przez uczelnię złotym medalem, impresjonistycznym portretem malarza Henryka Szczyglińskiego. Największy rozgłos i popularność zyskał podejmując w latach dwudziestych pracę nad wyrzeźbieniem 70 głów do kasetonów rekonstruowanej wówczas Sali Poselskiej Zamku Królewskiego na Wawelu. Romantyzm ludzkich typów i psychologiczne prawdopodobieństwo niekiedy żartobliwie ujętych twarzy było bezpośrednią przyczyną powodzenia tych rzeźb. Po wojnie Dunikowski stworzył cykl monumentalnych pomników, w których rzeźba stapia się organicznie z architekturą. Przypomnijmy tylko Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. W 1955 r. podjął pracę nad drugim cyklem „Głów wawelskich” i coraz więcej zainteresowania poświęcał malarstwu. X Dunikowski cały swój dorobek artystyczny ofiarował państwu.

Pięć lat upłynęło zanim Kraków znowu miał swoich reprezentantów w gronie Budowniczych. W 1954 roku uhonorowani zostali: górnik z kopalni „Niwka” SZCZEPAN BLAUT, rolniczka MARIA ISKRA i aktor LUDWIK SOLSKI.

SOLSKI



był jednym z nielicznych, dla których odstąpiono od zwyczajowego terminu przyznawania Orderu, czyli 22 lipca. Artysta został udekorowany najwyższym Orderem 5 maja 1954 roku z okazji 100. rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej.

Twórca blisko 800 ról teatralnych i filmowych zmarł 19 grudnia 1954 roku w Krakowie. Wśród tłumów krakowian i delegacji orszak żałobny z foyer teatru, gdzie nastąpiło pożegnanie przesyła Szpitalną, Rynek, Grodzką, Stradom, Krakowską, Skateczną. Przy żałobnym biciu Zygmunta trumnę złożono w Krypcie Zasłużonych na Skałce.

W latach pięćdziesiątych na terenie podkrakowskiej Mogiły powstał największy polski Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina, nie też dziwnego, że obok górników, artystów i ludzi nauki, wśród kawalerów Orderu zaczęli pojawiać się ludzie żelaza i stali.

W 1964 roku Order otrzymali: profesor Akademii Górniczo-Hutniczej ALEKSANDER KRUPKOWSKI i dyrektor HiL BOGDAN KOŁOMYJSKI, a w 1969 r. dyrektor „Petrobudowy” ANTONI ROGUCI. W dwa lata później aż trzech krakowian było w gronie kawalerów Orderu: STANISŁAW POCEŚNY — nadgórnik w kopalni „Bolesław”, TYTUS KASZUBA — cieśla w kopalni „Jaworzno” i KIEJSTUB ZEMAJTIS — profesor, rektor AGH.

W latach siedemdziesiątych także nie zabrakło krakowian wśród kawalerów Orderu. W 1974 roku udekorowano nim profesora AGH MARIANA MIESZCZYCA, a na 35-lecie Polski Ludowej profesora AGH JANA ANIOŁA — pierwszego naczelnego dyrektora Kombinat Metalurgicznego HiL.

PROF. JAN ANIOŁA



był pionierem budowy Nowej Huty. To właśnie on jako z-ca dyrektora gliwickiego „BIPROHUTU” otrzymał w 1949 roku nominację na stanowisko naczelnego dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego „Nowa Huta”. Wspominając tamten okres ciągle wraca do ogromnego zaangażowania ludzi związanych z budową. Tam do pracy rwali się wszyscy od dyrektorów poprzez kierowników, techników do junaków. Nie znano wówczas zjawiska biurokracji. Najważniejsze nawet decyzje podejmowane były od ręki.

Kiedyś w okresie nasilenia prac przy ogromnych wykopach ziemnych brakowało środków transportu do wywożenia ziemi. Ktoś z kierownictwa wpadł na zbawienny pomysł, aby do Krakowa sprowadzić spod Lublina tabory Cyganów z furmankami. To rozwiązało dwie sprawy: uzyskano transport oraz nie trzeba było starać się o mieszkania dla Cyganów.

Dyrektor Anioła wspomina przy każdej okazji, że święta rzeczą były wtedy terminy. Obowiązywały m. in. harmonogramy prac zapisane jeszcze w projekcie wstępnym zakładu.

Postacie profesorów: Zemajtisa, Krupkowskiego, Anioły, ciągle pojawiają się, gdy rozmawiamy o Hucie im. Lenina. Wspomina student, potem ich bliski współpracownik, prof. dr hab. inż. Kazimierz Mamro z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie:

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zmienia się system wartości, zmieniają się kryteria doboru ludzi na stanowiska. Kwalifikacje? Owszem, są przydatne; ale najważniejsza jest świadomość i dobry życiorys. Te warunki spełnia drukarz Stefan Wolas, podobnie, jak później spełnią je Marcin Waligóra i Tadeusz Mrugacz. Ze kierowanie skomplikowanym mechanizmem dużego miasta wymaga rozległej wiedzy i doświadczenia? Wszystkiego wszak można się nauczyć — to kwestia czasu i kompetentnych podwładnych. Bywa, powstają nieprzewidziane komplikacje; o M. Waligórze, który z hukiem zostanie usunięty z funkcji przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa (1954 r.) słyszę dziś z ust dr Jana Garlickiego (będącego w latach 1951—71 zastępcą przewodniczącego Prezydium RN): „Odszedł w chwili, gdy coraz skuteczniej opanowywał trudną sztukę rządzenia miastem. Widocznie postawione mu wówczas zarzuty nie były słuszne, skoro doczekał się rehabilitacji w 1981 roku”. Ale to odrębna historia.

Stefan Wolas urodził się 13 VI 1897 r. w Krakowie. W 1916 r., jako 19-letni żołnierz 13 Armii austriackiej dostaje się do niewoli rosyjskiej. Przebywa w obozach w Darnicy pod Kijowem i w Chersoniu — ten ostatni epizod kwituje zwięzłym wspomnieniem: „Dostawałem 9 kopiejek na żywność, bo za 1 kopiejek otrzymywałem dwa razy dziennie „kpiatok”. Można było żyć za te 9 kopiejek i bić wsty”. Wybucho rewolucja. Wolas dociera do Piotrogradu, potem do Moskwy. Działa w Związku Zawodowym Drukarzy w Rosji Radzieckiej.

Po powrocie do kraju kontynuuje pracę związkową. W latach 1922—39 pełni szereg funkcji we władzach Zw. Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” krakowskiego. W 1922 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, współpracuje z komunistycznymi pismami „Piłg” i „Głos Pracy”. W czerwcu 1926 r. powstaje w Krakowie PPS-Lewica, grupująca w swoich szeregach m. in. wszystkich działaczy lewicowych ze związków zawodowych; przyszyły prezydent miasta zostaje wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym „Robociaza” — centralnego organu prasowego partii.

Temu okresowi jego działalności, podobnie jak realiom ówczesnego ruchu związkowego, warto przyrzeć się bliżej. W ostatnich latach życia Stefan Wolas niejednokrotnie chwycił za pióro, pisząc artykuły i opracowania. Z tych — rozszaniach — wspomnień pochodzą poniższe cytaty:

„Naszą działalność przerywały co pewien czas represje policyjne. Stale pozostawaliśmy pod baczna obserwacją policyjnych agentów. Niejednokrotnie, zwłaszcza w okresach poprzedzających święto pierwszomajowe, policja stosowała wobec działaczy lewicowych areszt prewencyjny i tych, których udało się jej zatrzymać — zamykano wtedy na jakiś czas w więzieniu, bez śledztwa i rozprawy. (...) Wśród aresztowanych znalazłem się i ja (w kwietniu 1927 — ML). Blisko trzy miesiące byliśmy trzymami w areszcie śledczym. Dopiero 9-dniowa głodówka więźniów politycznych zmusiła prokuraturę i Sąd Rejonowy w Krakowie do umorzenia śledztwa i wypuszczenia wszystkich aresztowanych na wolność. W tym czasie, kiedy przebywałem w więzieniu, wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym „Robociaza” został Kazimierz Boy, z zawodu drukarz. I on trafił po kilku tygodniach do więzienia

(Dokończenie ze str. 1)

dym z listów (do Pauliny Pajderskiej) „A teraz patrz, Pani jak ściśle socjalizm połączony jest z najnowszymi prądami w sztuce. Pierwszy burzy te dwa potężne kłamstwa, pod które wszystkie inne podsumować się dadzą, społeczne i religijne; drugi — wszelkie idealizowanie.” Tak, początek wieku to także w Krakowie lata burzy i naporu, Wypiański, Przybyszewski, a potem futurysta i awangarda literacka i malarska. Niby pamiętamy o tym, a jak strasznie mieszczanie widzimy ciągle wszystko osobno. Osobno kawiarnię, osobno artystów, osobno miasto.

PRZEMYSŁ, KTÓREGO NIE WIDAC

O Krakowie mówi się, że nie miał przemysłu, zamazuje się kontury budynków Zieleniewskiego, Semperitu, Sucharda, Piaseckiego, Blaszaniki, Solwaja... Trzeba okrąglej rocznicy, by przypomnieć rewolucję krakowską 1923, czy strajki 1936 roku. Wpływy lewicy były w tym mieście jednak ugruntowane. Zaczęło się jeszcze w 1850 od stowarzyszenia drukarzy, kilkanaście lat potem ukształtowało się stowarzyszenie „Ognisko” które przetrwało do II wojny światowej. Wprawdzie i „Ognisko” i późniejsza „Sila” to były organizacje oświatowe, spokojne i ostrożne a jednak wtedy zaczynały się pierwsze strajki, pierwsze starcia o godziny pracy, o zatrudnianie dzieci...

W 1897 wybierano po raz pierwszy w Austrii posłów w tak zwanej kurii powszechnej. Na 75 deputowanych tej grupy znalazło się w austriackim parlamencie 15 socjalistów w tym 2 z Galicji, z Krakowa wybrany został znany „socjal” Ignacy Daszyński i dostał 22.214 głosów na 29.750 głosujących. To był sukces. Jeszcze większym sukcesem było zorganizowanie w arystokratycznym Krakowie własnej robotniczej manifestacji 29 czerwca 1898 r. na drugi dzień po odsłonięciu na Rynku pomnika Adama Mickiewicza.

PODHRABKI GALICYJSKIE

Opinie „ludzi dobrze myślących” kształtowały się w Krakowie pod wpływem pałacu Potockich, mimo to przekonanie o „arystokratycznym charakterze miasta” jest poważną przesadą. Nawet samo pojęcie arystokracji nie przyjęło się tak naprawdę w społeczności. Austriackie władze robiły wiele, by ujednolicić kształt klasy panującej (nazwijmy to tak podredukcyjnie) w różnych częściach monarchii. Stał już od Marii Teresy właściciele ziemscy mogli stosunkowo łatwo uzyskać tytuł, szczególnie, że przynosiło to cesarskiej szkatule spore dochody. Na przeszkodzie stało jednak głęboko zakorzenione poczucie egalitaryzmu w obrębie „narodu szlacheckiego” i świadomość, że tytuły i dworskie urzędy pochodzą od zaborcy. Galicyjczy hrabiowie, baronowie, szambelanowie i hofrady używali swych tytułów i szamerowali raczej „na wynos” w Wiedniu i Paryżu niż u siebie. Branie takich oznak zbyt serio groziło śmiesznością — ukuto nawet termin „podhrabek” i nie ma bodaj jednego dzieła literackiego („Nięboska” włącznie), które arystokratyzm traktowałoby absolutnie poważnie. Znane jest powiedzonko jednego z szambelanów, który wskazując na frędzel

# PREZYDENCI KRAKOWA

## Stefan Wolas



Portret Stefana Wolasa malowany przez Kazimierza Poczmańskiego. Fot. JADWIGA RUBIŚ

w Radomiu, ale wkrótce go zwolniono; też nie było rozprawy sądowej. „Robociaza” wydawany był w Krakowie od lipca 1926 do kwietnia 1929. Na skutek częstych represji policyjnych oraz trudności finansowych, pismo ukazywało się nieregularnie. W ciągu 4 lat wydano 85 numerów — ML). Kryzys gospodarczy, jaki miał w tym czasie miejsce w całym kraju, dotknął również bezpośrednio pracowników drukarskich. Wielu z nich zostało wówczas pozbawionych pracy. W tej sytuacji Lewica Związkowa, utworzona w 1931 r. jako odrębna centrala, przystąpiła do organizowania w związkach zawodowych komitetów bezrobotnych. W porozumieniu z władzami związkowymi krakowski komitet bezrobotnych drukarzy opracował nową formę niesienia pomocy bezrobotnym — dzielenie się pracą. Stale zatrudnionym przy dziennikach drukarzem zabroniono pracować w niedzielę i święta, przeznaczając te dni na pracę dla bezrobotnych. Komitet bezrobotnych, wraz z kierownictwem związkowego Biura Pośrednictwa Pracy, dopilnowywał kolejnych turnusów, zaś listy zmieniających się w pracy drukarzy były wszystkim udostępniane. Ta forma niesienia pomocy bezrobotnym spopularyzowała bardzo działalność Lewicy Związkowej.

Na początku okupacji Stefan Wolas zostaje uwieziony, a następnie wysłany na roboty do Turynii. Po powrocie z Niemiec bierze czynny udział w podziemnym ruchu oporu, będąc członkiem I Okręgowego Komitetu PPR w Krakowie i konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej. 18 I 1945 r. otrzymuje od przewodniczącego WRN Witolda Wyspiańskiego polecenie utworzenia Komendy Milicji Obywatelskiej. Pod wieczór pierwsze oddziały wyruszają na miasto.

Energiczny — jak widać — organizator otrzymuje wkrótce od sekretarza KW PPR W. Zawadzkiego propozycję przejścia do pracy w Zarządzie Miasta. Zostaje wybrany wiceprezydentem.

„I tak zacząłem pracę w magistracie, którego nigdy nie lubiłem, ale miałem tyle szczęścia, że dołączyłem do kadry urzędników. Śmiało mogę powiedzieć: porządnie, gdyż byli to ludzie wykształceni i pracowici (...). Muszę powiedzieć, że te czasy, ta praca w Zarządzie Miasta, to była szaryfowa

praca (...) Był problem utrzymania czystości miasta, gdyż zamiast samochodów (których nie było) trzeba było wynajmować po wsiach 1000—1500 furmanek dziennie do wywozu śniegu, śmieci i gruzu i to jeszcze na kredyt, bo nie było pieniędzy, a śmieci i popiół trzeba było wywozić, żeby zapobiec epidemii”.

W czasie prezydentury Alfreda Fiderkiewicza, do Stefana Wolasa należały główne sprawy przemysłu i robót publicznych. Od czerwca 1945 do października 1947 pełnił funkcje prezydenta miasta. Okres jego urzędowania — to stopniowe usuwanie w Krakowie śladów okupacji i niemieczyny. Rozbudowa linii tramwajowych, remonty szkieletów, odbudowa mostów. W 1945 r. w mieście czynnych jest ponad 130 zakładów przemysłowych, uspołecznionych lub pod zarządem państwowym: w rok później będzie ich już 280, a w 1960 r. — 1047. „Siedem milionów osób miesięcznie przewożą tramwaje” — czytamy w „Dzienniku Polskim” z października 1947 r.

W tym właśnie czasie (6 X) Stefan Wolas ustępuje ze stanowiska prezydenta. Wraca do pracy w przemyśle poligraficznym.

Zmarł w Warszawie 14 II 1976 r., spoczywa na tamtejszym cmentarzu Komunalnym.

MAREK LOVELL

# Krakauerzy w Pokrakowie

od klucza szambelańskiego wystający z kieszeni fraka stwierdził z flegmą — „Dał mi cesarz order, noszę go na d...”

JESZCZE O CENTUSIACH

Mimo swego arystokratycznego blichtru była Galicja, a z nią Kraków, ubożuchna. Pisał Marian Turcki: „Ożywił się Kraków i brał szerszy oddech na wiosnę, kiedy zaczynał się przejazd ludzi z innych zaborów. Pławili się w austriacko-polskiej wolności, kupowali broszki z orzełkiem, pięgrzymowali na Wawel i Skałkę... a wieczorem szli do teatru na „Kościuszkę pod Raclawicami” z Solskim, sztukę, która w ogórkowym sezonie nie schodziła dzieki nim z afisza”. Samobójstwo arcyksięcia Rudolfa w Mayerlingu spowodowało bankructwo kilku domów kupieckich, bo z powodu żaloby nie łańczono w karnawale nie było dopływu pieniędzy zza kordonu. Centusia więc to krakowianie, którzy chętnie podawali czapkę pod ruble, którzy nie chodzili na „Kościuszkę...” (co za kno!), których nie było stać na dorózkę Tymczasem z Warszawy przyjeżdżał ci, których stać na to było. I opinia szła w lud. Zwykła skrzywiona optyka. Kontrast ten wyrównywał się w okresie międzywojennym i zanikł zupełnie, gdy pod Krakowem wybudowano Nową Hute.

Przemieszczały się ludzie, rodziny, regionalizmy, poglądy. Z małorolnych wyszła „robotnicza klasa” a i tak, jak mówili, że „centus”, tak mówią dalej. Do dziś nawet w gazetach z centralnej Polski pisuje się niekiedy o Nowej Hucie k. Krakowa i do dziś są tacy (i w Krakowie też), którzy twierdzą, że kombinat wybudowano z powodów politycznych.

3 sierpnia 1946 r. „Echo Krakowa” pisało cytując zresztą robotnicze rezolucje — „Wiemy kto mieszka dzisiaj w Krakowie... rozparcelowani obywateli, wyłączeni fabrykanci i ludzie, którzy zajmują się wszystkim tylko nie pracą. Wyniki głosowania ludowego są dla nas ostrzeżeniem, nie spoczniemy póki nasze miasto nie zmieni oblicza”.

Rzeczywiście wyniki referendum były fatalne. Na pierwsze pytanie o zlikwidowanie senatu tylko 16 proc. głosujących odpowiedziało „tak”, na drugie o reformy społeczne „tak” odpowiedziało tylko 29 proc. Znaczna ilość głosów padła nawet przeciw przyłączeniu Ziemi Odzyskanych! Dziś, z perspektywy ocenia się, że był to rezultat nałożenia się wpływów mikolajczykowskiego PSL, które zgromadziło głosy od prawicy po centrum oraz

wpływu osobistego starego działacza PPS Zygmunta Zuławskiego, który poprowadził miejską organizację PPS przeciw PPR. Tak przynajmniej sytuację ocenia znawca przedmiotu Kazimierz Cwik...

„Ale to dygresja i... źródło nie pierwszego mitu o Krakowie.”

HUTA, REWALORYZACJA I MIT KRAKOWA

O lokalizacji Huty nie decydowały względy polityczne. Ważne było dogodne położenie, bliskość kolei, zaplecze techniczne i intelektualne Krakowa oraz Wisła. Woda potrzebna była technologii i miała być ważną drogą transportu. Wybudowano wtedy port rzeczny w HiL, o którym dziś mało kto pamięta. Tymczasem Kraków dał murarzy-specjalistów, szkolił inżynierów, a Huta dawała pieniądze i rozmach. Spawacz z Nowej Huty zarabiał, i pewnie do dziś zarabia, więcej niż profesor Uniwersytetu. Mówił wtedy Adam Polewka — „Upodlenie gospodarce Krakowa tworzyło wśród większości inteligencji typ umysłowości chorej, pełnej pretensjonalności, zarozumiałego tradycjonalizmu, bezproduktywnych marzeń o wielkości świecącej blaskiem próchna, tworzyło inteligencje buntownicze, które szamotały się w atmosferze drobniomieszczaniskiej i uważały za szczyt protestu społeczno „zielone baloniki”.

Mocno powiedziane. Czy wolno jednak, analizując potoczne opinie o mieście, szukać ich źródeł i badać po raz kolejny powszechnie znane fakty, spierać się o oceny?

Wtopienie organizmu Nowej Huty do Krakowa odmiennie miasto. Kraków jest inny niż był przed wojną, w czasach austriackich czy choćby dwadzieścia lat temu. Może więc w mieście Krakowa zawarta jest pewna ogólniejsza prawda o kolosalnych przeobrażeniach całego kraju, przekształceniu ideowym i... tęsknocie za tradycją? Mit stwarza kulturę — wkraczanie na żywo niejako wóreb mitycznej świadomości to dla krakowian źródło satysfakcji, ale i ogromne niebezpieczeństwo.

Wymyślono hasło „Kraków narodu obowiązek” i kilka równie pięknych, wymyślono hasło „Rewaloryzacji Krakowa” i oby tylko nie okazało się, że to Kraków służy Rewaloryzacji, bo cóż wart w tym podniosłym procesie historyczno-mystycznym-budowlany sam Kraków?

Gdy mit się ostatecznie ukształtuje zaczyna funkcjonować samoistnie i losy jego „pierwowzoru” nie obchodzą już nikogo.

FILIP RATKOWSKI

# Budowniczo

(Ciąg dalszy ze str. 2)  
KIEJSTUT ZEMAJTIS



przez szereg lat pełnił w rządzie Polski Ludowej szereg odpowiedzialnych funkcji. Był m. in. ministrem hutnictwa, a potem przemysłu ciężkiego. Do pracy w AGH zachęcił go, wręcz ściągnął przyjaciół, ówczesny rektor, prof. Olszak. Od tego właściwie rozpoczęła się dobra passa AGH. Zemańtis jeszcze jako minister zaczął wspierać

współpracę nauki z przemysłem. To właśnie hutnictwo było wzorem dla górnictwa i chemii, jak taka współpraca powinna wyglądać. Idea prof. Zemańtisa było jak najlepsze wykorzystanie nauki dla potrzeb gospodarki narodowej. Gdy przyszedł do nas, narzucił w katedrze a potem w wydziale swój styl pracy, dobrej, rzetelnej roboty. Cenil bardzo rolę nauk podstawowych. Był zaprzyjaźniony z prof. Krupkowskim, znakomitym pedagogiem, świetnym wychowawcą, teoretykiem procesów metalurgicznych.

## PROFESOR KRUPKOWSKI

pozornie zajmował się czymś abstrakcyjnym, ale przecież na bazie tego można było rozwijać nauki konkretne. Obydwaj profesorowie Krupkowski i Zemańtis kończyli studia w Petersburgu, wyznawali zasadę, że na uczelniach technicznych nie da się pracować z naukowcem, który wyrósł tylko na uczelnia. Musi to być mieszanka ludzi z przemysłu i nauki. Zasada ta



obowiązywała i obowiązuje na AGH. Tu na stanowiska docentów czy profesorów zapraszani są wybitni ludzie przemysłu, którzy przeszli karierę inżynierską, potrafili organizować i przewidywać, którzy znali pojęcie odpowiedzialności. Aniola i Zemańtis są przykładem takiego podejścia do sprawy.

Krupkowski, Zemańtis i Aniola przez cały czas myśleli o rozwoju polskiego hutnictwa, o budowie nowej hutwy surowcowej. Nie była to Huta Katowice. Przewidywali lokalizację w Przemysku lub na Pomorzu.

## PROFESOR MARIAN MIĘSOWICZ



znakomity fizyk, członek i wiceprezes PAN, nie lubi mówić o sobie. Jego uczeń prof. Kazimierz Przewłocki mówi, że jest to zamilowany fizyk, dobry organizator, człowiek ogromnej kultury i pracowitości. Przed wojną zajmował się promieniowaniem kosmicznym. Po wojnie uruchomił w AGH fizykę jądrową przyciągając tym do siebie ludzi zdolnych i ambitnych. Pociągał swoją osobowością. Kto nie dotrzymał kroku musiał odpaść. Sprawa mu satysfakcję dochodzenie do celu. Ale mimo wysokich wymagań, prof. Mięśowicz to człowiek kojąco działający na zespół — twierdzi prof. Przewłocki. Pamiętam, jak kiedyś na cotygodniowe zebranie spóźnił się jeden z młodych asystentów. Profesor czekając na niego obiecał, że go przywoła do porządku, „objędzę”. W tym czasie żartował z innymi. Kiedy za jakąś chwilę spóźnił się wszedł na salę, profesor tubalnym głosem zakrzyknął: „Panie kolego — objędzam pana”.

Trzeci z kolei dyrektor HIL

## BOGDAN KOŁOMYJSKI



otrzymał Order w 1964 r. Jak wspomina w okolicznościowym tekście zamieszczonym w ub. roku z okazji Dnia Hutnika w „Głosie Nowej Huty” kiedy w 1958 r. stanął na czele kombinatu, Huta produkowała 1,5 mln ton stali, kiedy odchodził w 1971 r. dawała 5,5 mln ton. W ciągu tych trzynastu lat zakład z deficytowego przekształcił się w dochodowy. Ogromny wysiłek załogi kierowanej przez Kołomyjskiego.

Najbardziej utkwiły dyrektorowi w pamięci kłopoty ze stalownią konwertorową. Budowano ją na mocy osobistych uzgodnień ministra Zemańtisa z Aleksiejem Kosyginem. Była to nowość zarówno

(Dokończenie na str. 4)



Przez kroniki „Wisły” przewijało się długie lata nazwisko dr. Tadeusza Orzelskiego, który był prezesem Towarzystwa w latach 1933—1948. Jeszcze wcześniej był czynnym zawodnikiem. Poznał mechanizm działania wielkiego klubu także i dzięki temu, że jego ojciec, Marian, prezesa „Wisły” w latach 1913—1914. W dzisiejszej „Wisły” też nie brak analogii. Członkiem Prezydium Zarządu Towarzystwa jest poseł prof. dr inż. Jan Janowski, który przeszedł wszystkie szczeble klubowej hierarchii, na każdym zaznaczając swoją indywidualność. I temu nie brakło rodzinnych podstar, jako że ojciec mjr Franciszek Janowski przez wiele lat był członkiem Rady Seniorów, a w pierwszym powojennym Zarządzie, kierowanym przez dr. Tadeusza Orzelskiego — wiceprezesem.

Działacze sportowi są znani, cenieni, dla istnienia klubu niezbędni, ale w popularności wśród szerokiego ogółu kibiców nieczęsto dorównują zawodnikom. Szczególnie piłkarzom. Wśród tych zaś niemal legendarna stała się trójka braci Reymanów, których matka była wielką sympatyczką „Wisły”. Najstarszy — Henryk zaczął grać jako junior w 1913 r., w cztery lata później już występuje w I drużynie, aż do roku 1934. Rekord piłkarskiej długowieczności dotąd nie pobity. Drugim jego rekordem jest ilość strzelonych bramek: 422. Trzecim — ilość bramek zdobytych w jednym (1927 rok) sezonie: 38. Był 12-krotnym reprezentantem Polski (przy ówczesnej małej ilości takich meczów).

Młodszy i jedyny spośród braci żyjący dotychczas dr. Jan Reyman, grywał początkowo w „Cracovii”, jako że „Wisła” miała wtedy nadmiar juniorów. Później jednak przez 10 lat (1925—1935) bronił barw „Wisły”. Zdarzyło się w początkowym okresie, że obaj bracia wystąpili przeciw sobie w meczu „świętej wojny”. Prowadzenie dla „Wisły” zdobył Henryk, w kilka minut potem Jan uzyskał dla „Cracovii” wyrównanie. Henryk podbiegł do brata i całując, serdecznie pogratulował. Najbardziej zaś z remisowego rezultatu i rycerskiego gestu Henryka zadowolona była... mama, pani Franciszka Reymanowa.

Najmłodszy z Reymanów, Stefan, miał podobno największy talent. Grywał jednak przeważnie w

# „Wisła” - wielką rodziną

Bywają kluby sportowe o specyficznej atmosferze, kluby, które stanowią magnes dla całych rodzin, dla pokoleń. Działal w „Wisły” ojciec, działa syn, gra w „Wisły”

brat, zapisuje się do niej reszta rodzeństwa. Bo czują się w niej dobrze, jak w rodzinie, jak w domu. I tak było, odkąd pamięć sięga.

drużynie rezerwowej, gdyż niepojętym temperamentem wpędzał go w częste kolizje z przepisami gry i sędziami. W okresie jednak lat 1913—1925 miewał i on wspaniałe mecze w pierwszej drużynie „Wisły”.

Była „Wisła” także słynna rodem Kotlarczyków. Wprawdzie najstarszy Teofil, prezesa od lat klubowi „Nadwiślan”, ale kibicował gorąco „Wisły”, a z jego klubu raz po raz jakiś talent piłkarski przywdziewał koszulkę z białą gwiazdą. Także obaj „Kotlarze”, jak ich nazywano, Jan i Józef przyszedli do „Wisły” z „Nadwiślanu”. Starszy Jan wystąpił po raz pierwszy w 1923 r. W cztery lata potem, już w drużynie ligowej (bo liga powstała w 1927 r.), znalazł się w „Wisły” Józef. Ta braterska para uzupełniana trzecim pomocnikiem, (kolejnym Władysławem Bajorkiem, Bronisławem Makowskim i w końcu Mieczysławem Jęzerskim) stanowiła przez lat dwadzieścia ostoję drużyny wiślańskiej, a niewiele krócej i jedenastki narodowej. Wielki piłkarz „Cracovii” Józef Kaluża, jako kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej, powiedział kiedyś o nich: „Dajcie mi jeszcze dwóch Kotlarczyków, a nigdy nie będę miał żadnego kłopotu z ustaleniem silnej reprezentacji narodowej”. Jan Kotlarczyk rozegrał w „Wisły” 421 meczów, w reprezentacji 25. Józef — w „Wisły” występował aż do wybuchu wojny w 1939 r. i zanotował przy swoim nazwisku dwa rekordy: nie pobity dotąd przez żadnego z wiślaków rekord 35 występów w barwach narodowych (w tym jako kapitan jedenastki narodowej na Igrzyskach Olimpijskich w 1936 r. w Berlinie) oraz pobity dopiero w 1959 r. przez Gerarda Cieślaka rekord 35 spotkań w reprezentacji Polski. Po wojnie Józef był świetnym trenerem, Jan działał w Zarządzie „Wisły”.

Jeden z synów Jana Kotlarczyka — Tadeusz odziedziczył po ojcu talent i miłość do „Wisły”. Grał, również w linii pomocy, w drużynie ligowej od 1960 do 1972 r., 6 razy występował w reprezentacji Polski juniorów, a 11 razy w drużynie młodzieżowej.

W linii pomocy „Wisły” znane są jeszcze dwie pary braterskie przez kilka lat grające w klubie i w kadrze narodowej. To bracia Adam i Jan Wapiennikowie, oraz Władysław i Michał Filkowie (Michał działa nadal w Radzie Seniorów). W ataku

przez wiele lat brylowali Kazimierz i Włodzimierz Kościelni. W latach siedemdziesiątych mamy trzech braci Szymanowskich — Antoniego, Henryka i Tadeusza, z których największą karierę piłkarską zrobił Antoni, występując 87 razy w reprezentacji Polski seniorów. Już w 1910 r. w kronikach Towarzystwa odnotowujemy, że przez cztery lata grało trzech braci (Zdzisław, Józef, Marian) Mrozów, dwóch obrońców (Józef, Władysław) Stopów, dwóch (Jan, Wacław) Kowalskich i (Marian, Szczesny) Kilińskich. Byli jeszcze dwaj Rutkowsy, kuzyni Reymanów. Z trójki Woźniaków, ojca i dwóch synów, największą sławę wyśnął następca Henryka Reymana na środku ataku — Artur, były trener krakowskiej „Wisły”. A bracia Antoni i Andrzej Lyko, Aleksander i Władysław Stefaniukowie, z których młodszy Władysław był znakomity w koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej. Bracia Balcerowie grali w koszykówce, ale starszy Mieczysław zabył się jako reprezentant Polski w piłce nożnej. Znała była po wojnie rodzina Legutków. Tadeusz, świetny piłkarz, następca Jana Kotlarczyka; jego dwie siostry to lekkoatletki i koszykarki. Janina Legutko-Jantos była pierwszą po wojnie lekkoatletką „Wisły”, wicemistrzynią Polski w skoku w dal i biegu na 100 m oraz w sztafecie 4x100 m. W reprezentacji Polski w koszykówce grało rodzeństwo Kowalów — Andrzej i Maria. Reprezentantem Polski, kapitalnym koszykarzem „Wisły” był mgr inż. Stefan Wójcik, mistrz sportu od 1951 r., syn znanego przed wojną piłkarza ligowego „Wisły”, również Stefana (którego brat był piłkarzem „Cracovii”). Syn słynnego bramkarza Maksymiliana Koźmina — Adam też grał w bramce „Wisły”.

A mamy i małżeństwa, które skojarzyła „Wisła”. Choćby przykłady z lat ostatnich. Koszykarskie pary Krystyny i Bogdana Likszów, Grażyny i Andrzeja Sewerynow, piłkarsko-siatkarskie Krystyny i Henryka Maculewiczów, Wiesławy i Marka Holocherów, czy siatkarsko-lekkoatletyczne Lucyny i Macieja Kwaśniewskich.

I tak rosła nam nowa pokolenia wiślaków — klub staje się coraz większą rodziną sportową.

STANISŁAW CHEMICZ

## Wieliczka nie może zginąć

# Marcin German wielicki Gall Anonim

Niedawno niemal cała krajowa prasa pisała o sensacji, jaką miało być odnalezienie XVII-wiecznych planów wielickiej kopalni, autorstwa Marcina Germana. Ponieważ plany te, jak i wykonane na ich podstawie miedzioryty Wilhelma Hondiusa od dawna znajdują się w posiadaniu Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, zapytałem wicedyrektora wielickiego muzeum — Jerzego Grzesiowskiego co właściwie odkryto przed kilku miesiącami?

Zanim jednak przytoczę odpowiedź, wypada bliżej przedstawić postać Marcina Germana — autora najstarszych, znanych planów nie tylko kopalni ale i miasta Wieliczki. Nie jest to zadanie proste, bo niewiele wiemy o tym XVII-wiecznym geodecie górniczym. Nie był on pierwszym znanym z nazwiska geometrą wielickiej kopalni. Obiegowa opinia głosi, że przybył do naszego kraju ze Szwecji, sprowadzony przez Zygmunta III Wazę. Polemizuje z tym poglądem autor jedynego, jak dotąd, opracowania poświęconego życiu autora najstarszych wielickich map — Stanisław Gawęda. W wykazie szwedzkich inżynierów mierniczych z lat 1628—1900 nie ma tej postaci. S. Gawęda wydaje się również wątpliwy, by Zygmuntem III Wazą, fanatyczny katolik, który po raz ostatni był w Szwecji w 1598 roku, mógł ofiarować Szwedowi jakiegokolwiek stanowisko w naszym kraju. Autor wysuwa hipotezę, że Marcin German mógł kształcić się w Rostoku, a następnie przez Szwecję przybyć do naszego kraju, bądź przyjechać do Wieliczki bezpośrednio z niemieckich ośrodków górniczych. Nadany mu pseudonim „German” określa pochodzenie, nie precyzując jednak kraju rodzinnego.

Marcin German przybył do Wieliczki najprawdopodobniej



Przypominamy numer konta NFOKŚ w Wieliczce: NBP Oddział Wieliczka 35129-39-189-85.

podobnie w latach dwudziestych siedemnastego wieku. Został sztygarem w szybie „Regis”. Zajął się też sporządzaniem map powierzchni ziemi oraz trzech istniejących wówczas poziomów kopalni. Ukończył prace w 1638 roku, a ostatecznie poprawił swe dzieło w 7 lat później. Nie ulega wątpliwości, że mógł pracować tak szybko, dzięki możliwości skorzystania z wyników badań przeprowadzonych wcześniej przez profesora matematyki Akademii Krakowskiej Jana Brożka, który w latach 1616—1630, jak pisze w jednym z listów „często się spuszczał cum magno vitae periculo (z wielkim zagrożeniem życia) do solnych gór w Wieliczce i w Bochmi”.

Gdy mapy Germana były już gotowe, administrator kopalni Adam Kazanowski przesłał je do Gdańska, gdzie zostały wyrytowane w miedzi przez Holendra — Wilhelma Hondiusa. Miedzioryty Hondiusa ozdobił on wienietami, które stanowią dziś podstawowe źródło ilustracyjne do badań górnictwa europejskiego z połowy XVII wieku. Być może autorem tych wieniet był sam German, bo nie ma wątpliwości, że Hondius znał wielicką kopalnię, a dokładność rysunków praktycznie przekreśla możliwość wykonania ich przez kogoś z zewnątrz.

Marcin German po dokonaniu dzieła swego życia jeszcze tylko kilka lat przebywał w Wieliczce. Około roku 1650 przeniósł się do Krakowa, zabierając mapy, których był właścicielem. Nie żył już w 5 lat później, kiedy to wdowa po nim, w obecności synów — Marcina i Dominika, ofiarowała nieznanemu z nazwiska geometrze i sztygarowi wielickiemu wszystkie przedmioty miernicze swojego małżonka.

Mapy Marcina Germana przez długie lata były podstawowym źródłem wiedzy o wielickiej kopalni. Gdy sto lat po ich ukończeniu Jan Gotfryd Borlach

sporządzał plany kopalni, oparł się przede wszystkim na XVII-wiecznej dokumentacji, uzupełniając ją jedynie.

Dzieje współczesne map Germana zaczynają się w 1951 roku, kiedy to kustosz tworzącego się właśnie Muzeum Żup Solnych Alfons Długosz znalazł je, bardzo zniszczone, w pojemniku z planami kopalni, gdzie służyły za wyciółkę. Naukowa ocena znaleziska dokonana przez Michała Poczubutta-Odlanickiego i Mieczysława Milewskiego, potwierdziła jego ogromną wartość historyczną. Alfons Długosz tak mówił o swym odkryciu na sesji naukowej w 1963 roku: „Przypadek pozwolił mi odnaleźć, zaginione, najstarsze plany wielickie z roku 1638, słynne mapy Marcina Germana. Pomogły mi one znacznie w rozszyfrowaniu wyrobisk”.

Niestety, do dziś nie ma w wielickich zbiorach planu pierwszego poziomu kopalni. Znany on jest z licznych reprodukcji, ale oryginał z 1638 zaginął, jak dotąd bezpowrotnie.

Spróbujmy więc teraz odpowiedzieć na przedstawione na wstępie pytanie. Jerzy Grzesiowski wyjaśnia, że o żadnej sensacji nie może być mowy. Chodzi o jedną z wersji hondiusowskich miedziorytów, którą przekazał do kraju kolekcjoner-kartograf, były oficer wojsk generała Maczka, mieszkający po wojnie w Londynie. Mapy te są kolorowane, ale nie stanowią aż tak wielkiego odkrycia. Obecnie znajdują się one w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Zresztą wielickie zbiory kartograficzne obejmują dziś praktycznie wszystkie znane plany kopalni. Tak więc o sensacjach związanych z wielicką kartografią, trzeba mówić bardzo ostrożnie.

KRZYSZTOF GACEK



Tak wygląda miedzioryt Hondiusa planu pierwszego poziomu kopalni. W dolnej części widać z wizerunkami pracy górników.



## O sztuce ludowej z perspektywy 40-lecia

# Cepelia do miast plastik na wieś



Edward Waligóra wśród rzeźb na obecnej wystawie.

Krakowskie Muzeum Etnograficzne, w dniu dzisiejszym otwiera wystawę „Dzieła i twórcy ludowi w czterdziestolecie PRL”, jej autorem jest dyr. Muzeum EDWARD WALIGÓRA, którego poprosiliśmy o wypowiedź na temat roli etnografii w badaniu i wartościowaniu współczesnej sztuki ludowej.

— Powojenne zmiany społeczne i cywilizacyjne, masowa emigracja ludności ze wsi do miast zmieniły tradycyjny obraz Polski. Jaka rola przypadła etnografom w ostatnich czterdziestu latach?

— Powojenne czterdziestolecie ma ogromne znaczenie nie tylko dla cywilizacyjnych przeobrażeń na wsi, rozwoju jej kultury, ale nade wszystko dla poznania, ochrony i przewartościowania roli całej chłopskiej tradycji w dziejach narodu. Po zniszczeniach wojennych etnografom i muzealnikiem przypadło w udziale ratowanie ze zgłiszcz zabytków kultury ludowej, ich dokumentowanie i naukowe opracowanie. Zadaniem było ukazanie społeczeństwu nie przemijających wartości tej kultury oraz stwarzanie możliwości twórczych żywym jej ośrodkom.

Obecnie mamy do czynienia z procesem łączenia się i wzajemnego przenikania różnych nurtów tradycji, w tym i kultury ludowej, w jedną egalitarną kulturę narodową. Kultura ludowa stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania z racji dostrzeżonych w niej wybitnych walorów artystycznych, społecznych i moralnych, powstałych w drodze przekazu i doświadczeń pokoleń.

— Czym jest więc sztuka ludowa? Sztuką warstwy społecznej, czy indywidualnych twórców?

— Etnografia definiuje dawną sztukę ludową jako twórczość uprawianą dla zaspokojenia własnych potrzeb. Ale też sztuka integrowała środowisko, była własnym oryginalnym świadectwem przynależności do określonej grupy etnicznej. Jak zwierciadło odbijała zwyczaje ludu i była świadectwem, innego niż w mieście, rytmu życia i pracy człowieka. Uogólniając, musiał uprawiać sztukę dla siebie i swego środowiska. Czy kryteria te mogą być przydatne do badań nad współczesnością?... To jeden z wielu problemów stojących przed etnografią.

W ciągu czterech ostatnich dziesięcioleci obserwujemy rodzenie się nowych relacji na wsi. W ślad za tym idą nowe zjawiska w twórczości i nowa, zupełnie inna sytuacja społeczna twórców. Trzeba zatem te zjawiska dostrzec, nazwać, opisać i badać zgodnie z intencją pokolenia oraz epoki w której żyjemy. Pod pojęciem sztuki ludowej należy rozumieć żywą twórczość tej warstwy społecznej, która mieszka na wsi, nie zaś zjawiska, które nie znalazły tam społecznej akceptacji.

— Jak wyodrębnić zjawiska istotnie ludowe?

— Twórcy dawnej sztuki ludowej są nauce w większości nie znani. Znała ich społeczność, dla któ-

rej pracowali. Natomiast współczesna sztuka w znacznej mierze ma już charakter autorski. Problem znajomości artysty w tym nurcie sztuki polega nie tylko na odrębnościach formalnych jego prac. Dzieło i twórca w sztuce ludowej to nierozdzielna całość. Dziś, na tle dość masowo powstających dzieł pozwala ona określić, które zjawiska są istotnie ludowe, a które mają dla tej kultury jedynie charakter wtórny.

— Czym jest więc sztuka ludowa po czterdziestu latach?

— Powojenne zmiany ustrojowe przyspieszyły proces integracji wsi z miastem. Na przykład wraz z zanikiem wielu zawodów przestały być uprawiane różne rzemiosła wiejskie. Najszybciej ginęła kultura materialna wypierana przez wyroby fabryczne. Jedne zawody wyginęły, inne wprawdzie żyją, ale ich wyroby ztracają swoje autentyczne oblicze. Tak dzieje się z wieloma sprzętami wykonywanymi dla Cepelii, które oderwane od wsi tracą swoje funkcje i charakter.

W Polsce południowej, środkowej i wschodniej sztuka ludowa jest jeszcze żywa. W niektórych regionach pozostały liczne grupy chłopów tworzących dla siebie i bliskich, jak też na targi i jarmarki. Kontynuowana jest także sztuka obrzędowa, bo żyją jeszcze dawne obyczaje, tradycje świąt i ludowej zabawy. Wielki rozwój niektórych dziedzin zdobnictwa, jak tkaniny dwuosnowowej awansował je do wyżyn sztuki. Pod koniec lat pięćdziesiątych rozkwitło malowanie dywanów, a także nowy ro-

dzaj świeckiego malarstwa ludowego na płycie, desce, płótnie i papierze. Jest to sztuka wzruszająca w swojej prostocie i naiwności. Indywidualny ale też serzyn charakter tej twórczości, posługiwanie się szablonem, sprzedaż przez domokrążców i na jarmarkach — to wszystko mieści się w tradycjach dawnej sztuki ludowej. Jednak najpełniejszym odbiciem sytuacji twórczości ludowej zawsze był i pozostanie chłopski dom. Dziś miejsce tradycyjnych mebli rzeźbionych lub malowanych, wykonywanych jeszcze po II wojnie na użytek własny, poczawszy od lat sześćdziesiątych zajęły meble fabryczne lub tzw. „na wysoki połysk”. Wobec rozbitcia dawnych więzi społecznych i osłabienia dawnych tradycji lokalnych, jak również zamierania dawnych dziedzin sztuki, wieś w większym niż kiedykolwiek stopniu otwiera się na wpływy małomiasteczkowe i drobnomieszczańskie. Jednym z przykładów jest bogaty asortyment produkcji plastikowej, dziwnych i obcych tradycji ludowej wyrobów np. ze szkła i gipsu. Współczesna sztuka ludowa, ta, ku której skierowany jest mecenat i ta, która dzięki Cepelii tak widoczna jest w mieście, w większym wnętrzu należy do rzadkości.

— A przecież żyjemy w przekonaniu o żywiołowym rozkwicie autentycznej sztuki ludowej. Jak jest więc w rzeczywistości?

— To dzieło tzw. „wskrzęsieli” wiernie odradzających dawne dziedziny, jak malarstwo na szkło, haft, ceramikę, rzeźbę. Zwykle dzieje się to z inspiracji lub na zamówienie państwowych placówek. W przeciwieństwie do dawnych artystów-wyrobników, z reguły biednych, a niekiedy lekceważonych, współcześni twórcy cieszą się uznaniem, a nawet zażywają sławy. Tworzą nowe rozwiązania, wprowadzają nowe tematy, ale też wydobywają wszelkie możliwości artystyczne z tradycyjnych i upowszechnionych rozwiązań. W przeważającej części są oni członkami Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Twórczość tych wszystkich grup artystów wypływająca z tylu różnych źródeł, z tylu różnych postaw wzbogaciła ikonografię współczesnej sztuki ludowej, wniosła wiele wątków, które nigdy w niej nie występowały.

Dziś wszelkie zjawiska artystyczne, nowe pojawiające się osobowości natychmiast są odkrywane i rejestrowane przez lokalne ośrodki kultury i muzea. Artysta wciągnięty zostaje w szeroki front inspiracji i zamówień. Oprócz instytucji czeka na jego dzieło liczne grono „kolekcjonerów”. Gromadzą oni setki, a nawet tysiące współczesnych rzeźb, obrazów, tkanin, ceramiki. Taki jest obraz czasu teraźniejszego.

— Dziękujemy za wypowiedź.

Notowała JADWIGA RUBIS

## Rynek Krakowski (4) przed 70 laty

Przejdźmy teraz do zasadniczej części naszej wędrowki wokół Rynku. Przyjrzymy się bliżej kamienicom oznaczonym numerami od 4 do 47. Wybudowana w roku 1908 trzypiętrowa kamienica w narożu Rynku i placu Mariackiego, jest własnością artysty malarza Celestyna Czynciela. Jej oryginalna, budząca do dziś wiele kontrowersji fasada jest dziełem arch. Ludwika Wojtyczki. Poprzednio stał na tym miejscu dom zwany „Barszczowe” od nazwiska rodziny Bartschów, kupców i rajców miejskich, mieszkających tu na przełomie XVIII i XIX w. W latach 1898—1901 mieszkał tu w skromnym pokoju na II piętrze Stanisław Wypiański.

Obecnie cały parter domu zajmuje luksusowy magazyn ubiorów męskich pod firmą B-cia Bilewscy, nabyte w roku 1885 (od spadkobierców zmarłego wówczas Jana Czynciela, ojca Celestyna) przez Józefa i Władysława Bilewskich. Od czasu śmierci

Józefa Bilewskiego (1894) sklep prowadzi samodzielnie jego brat. Firma oferuje głównie towary wyszukane jak: kaftany i spodnie losiowe, weiniane płaszczki męskie typu „Haweloc”, kapelusze filcowe, ubiory do polowania oraz wszelkiego rodzaju drobną galanterię i wielki wybór rękawiczek z własnej pracowni. Na I p. budynku mieści się magazyn nowości i konfekcji damskiej, własność p. Gabriela Grabowskiego.

Wiosną br. oddano do użytku okazała kamienica (nr 5), która jest od podstaw nowym tworem. Zaprojektował ją dla Feigli i Adolfa Rose modny ostatnio arch. Henryk Lamensdorf. W przestronnych lokalach parterowych ulokowały się już trzy firmy. Są to kolejno, poczawszy od lewej strony: skład ubrań męskich i chłopięcych pod firmą Heilmann Kohn i synowie (przeniesiony tu z Rynku 11), następnie filia Czeskiego Banku Przemysłowego oraz magazyn z przyborami do krawiectwa i haftu pp. Edwarda Ostaszewskiego i Edwarda Meyera.

Przypomnę jeszcze, że poprzednio stała tu dwupiętrowa, nieciekawa architektonicznie kamienica zwana Biedermanowska.

Naprzeciw, na płycie Rynku ustawiono przed kilkoma laty dworzec kolei elektrycznej, której kilka linii biegnie przez Rynek. W tym szpetnym krytym falistą blachą baraku, mieszczą się poczekalnia i kasa biletowa.

W narożu Rynku i ul. Siennej stoi już od XIII w. kamienica zwana „Szara” (nie udało się jak dotąd sensownie wytłumaczyć — skąd wzięła się ta nazwa). Jest to potężna trzypiętrowa budowla (dzisiejszy wygląd zawdzięcza przebudowie — w II poł. XVIII wieku), wzmocniona narożną szkarpą i zwieńczona ładną rokokową atyką. Wejście do sieni zdobi wczesnobarokowy kolumnowy portal, a we wnętrzach zachowało się wiele relikwów epoki gotyku i renesansu jak sklepienia krzyżowo-żebrowe, czy drewniane stropy. W tym historycznym domu mieściła się kwatera główna Tadeusza Kościuszki podczas Insurekcji 1794 r.; swą siedzibę miał tu również Rząd Narodowy w czasie Powstania 1846 r. W roku 1909 kamienica poddana została gruntownej restauracji (arch. Kazimierz Wyczyński). Nowy wystrój otrzymał również słynny parterowy sklep, istniejący już od 60-tych lat. Założony w 1853 r. przez Stanisława Feintucha (1827—1898) znany był od 1884 r. pod szyldem „Feintuch i Syn”, a po zmianie nazwiska (1894 r.) — „Szarski i Syn”. Właściciel sklepu (jak również kamienicy) dr Henryk Szarski oferuje bogaty asortyment towarów kolonialnych, lecz specjalizuje się w hurtowym handlu różnymi gatunkami herbat strzeżonych przez markę ochronną f-my „wieże”. Dr Szarskiemu, który pełni zaszczytną funkcję I wiceprezydenta m. Krakowa pomagają w handlu synowie Adam i Antoni.

W „Szarej kamienicy” działa ponadto sklep z bielizną damską i męską prowadzony przez p. Franciszka Martina, byłego pracownika sąsiedniej f-my „Maria Prauss”. (cdn.)

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



Opublikowany w poprzednim numerze Magazynu „Czas przeszły i przyszły” artykuł Ryszarda Kantora pt. „Kleparz przed stu laty” wzbudził spore zainteresowanie Czytelników. Otrzymałszy m. in. list pana Kazimierza Kisielewskiego, który odwołując się do wspomnianej publikacji przypomniał nam, iż na ścianie domu przy ul. Pędzichów 1, tuż przy chodniku, za ozdobnym metalowym płótkiem znajduje się na wpół tkwiący głaz. Na nim zaś napis: ZNAK GRANICZNY MIĘDZY KLEPARZEM A PĘDZICHOWEM — 1789 —

Jak widać na zdjęciu głaz jest mocno zabrudzony i wartełoby go odczyścić, na co zwracamy uwagę właściwym Instytucjom. (es)

Fot.: JADWIGA RUBIS

## Jan Adamczewski Kraków od A do Z

### UL. STRADOM

Niegdyś była to samodzielna osada między Krakowem i Kazimierzem. Nazwa Stradom jest pochodzenia włoskiego (strada = droga) i pojawiła się już w r. 1378. Wzdłuż szlaku handlowego prowadzącego z południa na północ osiedlali się rzemieślnicy tworząc osadę, którą Władysław Jagiełło w r. 1419 złączył z Kazimierzem. Ponieważ od Kazimierza dzieliła go Stara Wisła — połączono obie miejscowości stałym mostem. Stradom, mimo iż stał się częścią Kazimierza, zachował pewną autonomię. W XVIII—XIX w. było przy tej ulicy wiele zajazdów, hoteli, np. słynny hotel „Pod Białą Różą”, w którym mieszkał Balzac, a także stacja dyliżansów. Tu również znajdowała się główna komora celna, którą zbudowano na miejscu zburzonego klasztoru i kościoła św. Jadwigi. Ul. Stradom prowadzi od Wawelu, przez Planty Dietlowskie, do ul. Krakowskiej.

### UL. LUDWIKA WARYŃSKIEGO

Dawna (do II wojny światowej) nazwa: ul. św. Gertrudy. Prowadzi wzdłuż Plant, od Poczty Głównej do Wawelu. Tutaj, na obecnych Plantach, w pobliżu ulicy Siennej znajdował się kościół Zbo-

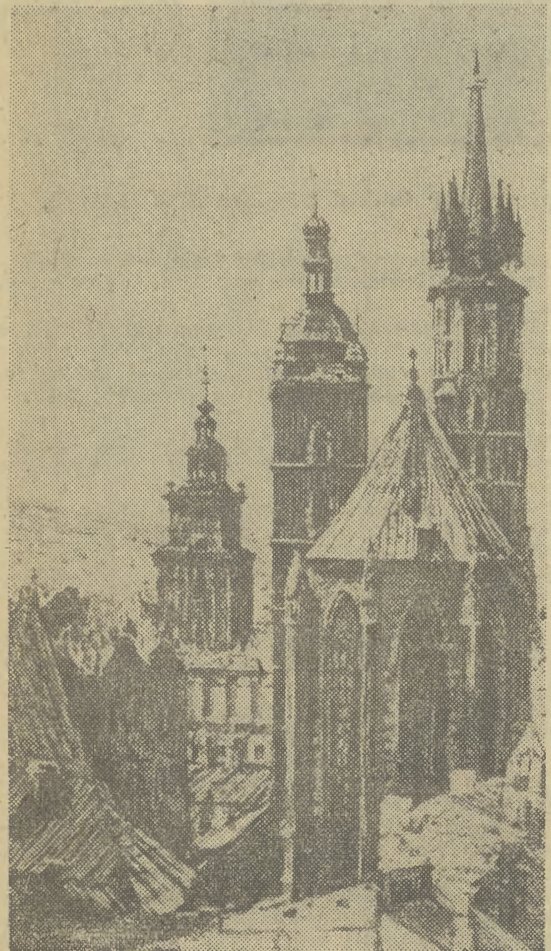
życiów p. w. św. Gertrudy. Zbudowano go w r. 1444 i otaczał go cmentarz, na którym grzebano ludzi skazanych na karę śmierci; leżeli tu tylko ściegi katowskim mieczem, którzy przed egzekucją odbyli spowiedź w kaplicy św. Antoniego w kościele Mariackim (zgodnie z dawnymi zwyczajami powieszono na Pędzichowie odmawiano chrześcijańskiego pogrzebu). Kościółek św. Gertrudy, leżący za murami miejskimi, był podczas najazdu Szwedów spalony i potem odbudowany. Okolica ta, jak wspominają stare kroniki, była bardzo zaniedbana; tu wysypywano śmieci miejskie. W r. 1820 miasto sprzedało ruiny kościoła na licytacji i nie pozwoliło na zabudowę powstałego placu, gdyż już wtedy dojrzała myśl o założeniu tu Plant. Obecnie ulica nosi nazwę na cześć działacza ruchu robotniczego Ludwika Waryńskiego (1856—1889), który ścigany przez carską żandarmerię znalazł schronienie w Krakowie. Aresztowany w r. 1879 został w wyniku procesu w 1880 r. uniewinniony, ale z granic Austrii wydalony.

## Budowniczo

(Dokończenie ze str. 3)

dla Polski, jak i ZSRR. W trakcie inwestycji ustalono, że pierwotnie planowane urządzenia odpylania elektrostatycznego należałoby zastąpić bardziej skutecznym systemem odpylania mokrego. Propozycję HiL poparł Komitet Centralny Partii i uzyskano zgodę na demontaż częściowo już zamontowanych urządzeń i na przedłużenie terminu ukończenia budowy stalowni. Dzięki tej decyzji konwerty nieznacznie tylko, zanieczyszczają środowisko naturalne Krakowa.

MARIAN SATAŁA



Fragment rysunku Leona Wyczółkowskiego, przedstawiającego kościół Mariacki z widoczną boczną ścianą Szarej Kamienicy.